Nr. 196. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, poniedziałek 29 sierpnia 1927. Rok XLVI.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: **20 groszy**
Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: **ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prawosławie i bolszewizm.

II.

Kraków, 27 sierpnia.

Widzieliśmy wczoraj, że gdy ucisk i prześladowanie cerkwi prawosławnej przez bolszewików przekroczyło granice wytrzymałości ludzkiej, najwyższa hierarchja tej cerkwi w osobie jej patrjarchy **poddała się władzy bolszewickiej,** publicznie uznając ją za jedynie legalną a działania jej za odpowiadające interesom wiernych.

Za cenę takiej deklaracji patrjarcha Tichon **został w roku 1924 wypuszczony z więzienia** przy równoczesnem umorzeniu wszczętego przeciw niemu procesu, który groził **rozstrzelaniem.** Wypuszczony z więzienia, patrjarcha przebywał razem ze swoim synodem w Trocko-Sergiejewskiej Ławrze w Moskwie, często odprawiał uroczyste nabożeństwa, na które zbierały się nieprzejrzane tłumy, ale dalszych politycznych enuncjacyj nie wydawał. Na tem dalszem milczeniu patrjarchy opierali też przeciwnicy bolszewików swoje wierzenie, że owa oficjalna deklaracja, uznająca rząd bolszewicki za legalny i zbawienny dla Rosji, została na skołatanym i chorym starcu po prostu wymuszona.

To też niemiłem było zdziwienie wszystkich nieprzejednanych, kiedy nazajutrz po pogrzebie patrjarchy, który umarł niespodzianie w dniu 8 kwietnia 1925, metropolita Kruticki, czasowy zastępca zmarłego na stanowisku administratora cerkwi prawosławnej, ogłosił w prasie sowieckiej obszerny list pasterski, który patrjarcha Tichon podpisał na dzień przed swoją śmiercią dnia 7 kwietnia.

W obszernym tym dokumencie patrjarcha raz jeszcze stwierdzał **legalność władzy bolszewickiej,** w wyrazach bardzo energicznych wzywając do zaniechania wszelkiego przeciw niej oporu i lojalnej z nią współpracy. Stwierdziwszy na wstępie, że „w czasie wielkiego zamętu rewolucyjnego na czele państwa rosyjskiego **z woli Boga,** bez której nic się na świecie nie dzieje, stanęła władza sowiecka, która wzięła sobie za zadanie usunięcie straszliwych następstw krwawej wojny i niesłychanego głodu“, patrjarcha przypomina, że już kilkakrotnie wzywał podległych sobie biskupów, kapłanów i wiernych do wierności dla tej wałdzy a potem tak dalej pisze:

„Czas już, aby wszyscy wierni zrozumieli to przekonanie chrześcijańskie, iż Bóg rządzi losami narodów, że więc wszystko, co się stało i dzieje, jest wyrazem woli Bożej, którą przyjąć trzeba bez szemrania. W niczem więc nie odstępując od naszej wiary i cerkwi, na żadne w rzeczach wiary nie godząc się kompromisy, jako obywatele państwa powinniśmy zająć wobec władzy sowieckiej stanowisko **szczerej lojalności i gotowości do współpracy z nią dla dobra powszechnego,** godząc wymagania cerkwi z warunkami lojalnego poddania się rozkazom władzy sowieckiej i potępiając z całą stanowczością wszelkie współdziałanie z wrogami tej władzy i jawne czy tajne przeciw niej knowania“.

„Wznosząc modlitwy nasze o zesłanie błogosławieństwa Bożego na pracę narodów, dla wspólnego dobra zjednoczonych, wzywamy wszystkie ukochane dzieci świętej, przez Boga chronionej cerkwi prawosławnej, aby w tym ciężkim czasie budowy nowego porządku spraw ludzkich zjednoczyli się z nami w gorącej modlitwie do Wszechmocnego o pomoc dla władzy robotniczo-włościańskiej w jej wysiłkach, podejmowanych dla dobra powszechnego“.

Długa ta encyklika zawierała dalej tak energiczne upomnienia i ostre wezwania pod adresem wszystkich marzących jeszcze o odbudowie monarchji i restauracji dawnych stosunków, odwoływała się tak stanowczo do duchowieństwa prawosławnego za granicami i na emigracji, wzywając je do zaniechania knowań antibolszewickich, że właśnie zwolennicy tych działań antibolszewickich ratowali się znowu przed tak surowa dla nich i przykrą rzeczywistością usilnie kolportowaną hipotezą, że cała encyklika jest fałszerstwem, że Tichon jej nie pisał lub że podsunięto mu ją do podpisania w chwili jego agonji, tak, że nie wiedział, co podpisuje.

Oczywiście hipotezy te nie odpowiadały rzeczywistości. Encyklika patrjarchy Tichona była autentyczną i została wydana za zgodą wszystkich jego doradców. Zresztą autentyczność ta znajduje potwierdzenie teraz w nowej encyklice, którą następca patrjarchy Tichona, przewodniczący tymczasowego Synodu, metropolita Sergjusz, wydał do wiernych pod datą: Moskwa dnia 29-go lipca 1927 roku.

Metropolita Sergjusz, nawiązując bezpośrednio do streszczonej wyżej encykliki patrjarchy Tichona, wskazuje na to, że właśnie w obecnym czasie, kiedy „najpotężniejsi wrogowie władzy sowieckiej i Rosji skupiają się do zadania jej śmiertelnego ciosu“, cerkiew prawosławna obowiązana jest **stanąć wiernie przy tej władzy,** jako jedynej legalnej i narodowej, która powołana jest do zastępowania i obrony interesów całego narodu“.

„Czas już nietylko w słowach lecz także w czynach — powiada metropolita Sergjusz — udowodnić, że wiernymi obywatelami Federacji sowieckiej i lojalnymi wobec władzy sowieckiej mogą być nietylko ludzie religijnie obojętni lub odstępcy od naszego św. prawosławia, lecz także najgorętsi jego wyznawcy, dla których jest ono najwyższem dobrem jako prawda i życie ze wszystkiemi jego dogmatami i tradycjami, z całym kanonicznym i liturgicznym układem. Chcemy pozostać wiernymi prawosławnymi chrześcijanami, a równocześnie **uznawać i kochać Związek Sowiecki jako naszą ojczyznę doczesną,** której radości i powodzenia są naszemi radościami i powodzeniami, której smutki i troski są naszemi smutkami i troskami. Wszelki zatem cios wymierzany w Związek Sowiecki, czy byłaby to wojna, bojkot lub jakiekolwiek inne społeczne nieszczęście, lub poprostu skrytobójcze morderstwo **w rodzaju warszawskiego(!!) odczuwamy jako ciosy wymierzone w nas samych.** Pozostając wiernymi prawosławiu świętemu, w całej pełni pojmujemy i spełnimy nasze obowiązki obywatelskie wobec Związku i to nietylko ze strachu lecz także z sumienia, jak nas tego uczył Apostoł (List do Rzym. XIII. 5)“.

W dalszym ciągu swego listu metropolita Sergjusz ostro rozprawia się z tem duchowieństwem prawosławnem, które bawiąc za granicami państwa różnemi środkami przeciwdziała władzom sowieckim i kończy zapowiedzią, że każdy zagraniczny prawosławny duchowny, który w oznaczonym terminie nie złoży pisemnej deklaracji lojalności dla władzy sowieckiej, **będzie przez Synod uznany za odszczepieńca,** i jako taki **wyłączony** z żywego ciała cerkwi.

Encyklika powyższa, podpisana przez metropolitę Sergjusza i przez siedmiu arcybiskupów i biskupów, będących członkami tymczasowego Synodu, stanowi **ostateczny akt pogodzenia się oficjalnego kościoła prawosławnego z bolszewizmem.** Silne akcenty narodowe w encyklice, jak również wyraźne powołanie się na możliwość wojny i starć zewnętrznych, wskazują jasno na główny cel tej ugody. Oto rząd sowiecki na wypadek wojny postarał się i uzyskał ze strony cerkwi prawosławnej obietnicę poparcia i współdziałania, dając jej wzamian za to wolność drukowania ksiąg liturgicznych i wychowywania młodego kleru, jak również zaniechanie szykan i prześladowań.

Dla wszystkich państw, które w szeregach swoich obywateli liczą wyznawców rosyjskiego prawosławia, ostatnia encyklika Synodu moskiewskiego ma znaczenie doniosłe. Przypomina ona konieczność ostatecznego prawnego i kanonicznego uregulowania spraw tego wyznania w zgodzie z wymaganiami racji stanu danego państwa. **Polska, z** jej przeszło czterema miljonami prawosławnych, ma ten problem szczególniej trudny. Pismo Synodu moskiewskiego powinno być **ostrzeżeniem,** że sprawa ta nie może spoczywać jako trudna i drażliwa, lecz **musi być załatwiona definitywnie** i dla obu stron legalnie.

(s-i).

Pamiętajcie o Towarzystwie Szkoły Ludowej!

MOJE POGLĄDY NA ŻYCIE

G. BERNARD SHAW O KOBIETACH.

Shaw obrońcą kobiet. — Co wpłynęło na stworzenia „Joanny d'Arc". — Shaw nie pochwala wolnej miłości. — Czarujący wpływ kobiet.

Przyjaciel i biograf G. B. Shaw'a, A. Henderson, streszcza w tym szkicu stosunek swego przyjaciela do kwestji kobiecej.

B. Shaw wypowiada zwykle swe poglądy w sposób drażniący mocno ludzi; czyni to naumyślnie. Twierdzi on, że inaczej nie zdołałby zainteresować ludzi tem, co mówi, albowiem każdemu i wszystkim obojętne są sprawy, które im nie sprawiają kłopotu.

Rezultatem takiego ujmowania sprawy jest jednak, że publiczność, dopatruje się w Shawie (w rzeczywistości jest on jednym z najłagodniejszych ludzi) ludożercy, pożerającego ludzi na surowo. Niedawno temu lady A., żona jednego ze znanych polityków angielskich, poznała B. Shaw'a osobiście.

— Ależ — wykrzyknęła — p. Shaw wygląda na „dobrotliwego“ gentlemana! Któż w to uwierzy, że ten człowiek chciałby nas wszystkich powywieszać na latarniach.

Poznawszy bliżej znakomitego pisarza, lady A. dostrzegłaby z łatwością, iż odgrywa on rolę człowieka dzikiego, zarozumiałego, uszczypliwego. Shaw opisuje sam siebie w sposób następujący:

„Kreatura ta jest jedyną w swoim rodzaju: fantastyczna, nie do naśladowania, niemożliwa, niepożądana, beznadziejnie nienaturalna i zupełnie pozbawiona prawdziwych uczuć".

G. B. Shaw jest stałym objektem temperamentu twórczego humorystów i karykaturzystów. Pod maską, którą Shaw nakłada dla zabawienia publiczności a jednocześnie ukrycia się przed nią, znajdujemy prawdziwego człowieka: artystę, socjologa, ekonomistę, filozofa. Życie tego człowieka ukształtowało się romantycznie i barwnie.

Shaw występował zawsze jako wierny i odważny obrońca kobiety. Prawo głosu dla kobiet nie miało lepszego od niego adwokata, aczkolwiek Shaw twierdził, że prawdopodobnie lepiej byłoby na świecie, gdyby mężczyźni i kobiety nie mieli wogóle praw wyborczych! Mistyk w swoim stosunku do religji, Shaw ma najgłębszy szacunek dla kobiecości, dla macierzyństwa.

Po wstąpieniu do „Fabian Society" w 1884 roku, ogłosił Shaw słynny manifest nr. 2, który zawierał żądanie przyznania praw wyborczych kobietom:

„Mężczyźni nie potrzebują już przywilejów politycznych dla obrony przed kobietami, obie płci powinny posiadać równe prawa polityczne".

Faktem wielkiego znaczenia w działalności Shaw'a jest udramatyzowana apoteoza Joanny d'Arc. Zapytany, jakiemi zasadami kierował się pisząc ten dramat, odpowiedział dumnie: „Nie daję się kierować przez zasady, kieruje mną natchnienie“.

Gdym zapytał Shaw'a dlaczego wybrał Joannę d' Arc jako bohaterkę swej sztuki, odpowiedział mi:

„Joanna d'Arc jest pierwszorzędnym, gotowym tematem dramatycznym. Bohaterka wtłoczona w kleszcze kościoła katolickiego i świętego cesarstwa rzymskiego, feudalizmu i nacjonalizmu, protestantyzmu i eklezjastycyzmu. Jej cnota i niewinność były stopniami, wiodącemi do tragicznej śmierci, która dała jej nieśmiertelność. Czegóż można żądać więcej od tragedji potężnej, jak tragedja Prometeusza. Siły, prące do katastrofy, działają w najwyższem napięciu, a indywidualność, która z niemi walczy, posiada wprost niepokonaną siłę i temperament. Pseudo-Szekspirowska Joanna kończy się zwykłym szowinistycznym akordem. Śmieszna pseudo-homerycka epopeja Woltera jest poprostu kawałem, a dramat Szyllera romantycznem sztuczydłem. Wszystkie znane mi nowoczesne próby są tylko drugorzędnemi operowemi librettami. Czułem się osobiście powołanym do oddania sprawiedliwości Joannie d'Arc i mam wrażenie, że nic popełniłem partactwa".

Pewni ludzie wyobrażają sobie Shaw'a w postaci Mefistofelesa, rozkoszującego się atmosferą smoły roztopionej i ognia. Prawdziwy Shaw chodzi często do kościoła na mszę i ujawnia uczucia głęboko religijnego człowieka. Frank Dilnot, dziennikarz londyński, podał sensacyjną notatkę do pisma o udziale Shaw'a w obchodach i śpiewach Armji Zbawienia. Wiadomość ta spowodowała natychmiast charakterystyczny list Shaw'a do redakcji:

„Stwierdzam, że nie przyłączyłem się do chóru — pisze Shaw — lecz prowadziłem go. Zrobiłem to tak dobrze, iż po pochodzie podeszła do mnie jedna z członkiń Armji Zbawienia i podała mi rękę, uważając mnie widocznie za jednego z nawróconych“.

Aczkolwiek Shaw jest zapalonym zwolennikiem przyznania praw wyborczych kobietom, nie zaprzecza faktowi, że kobiety nie nauczyły się jeszcze korzystać z prawa. Shaw uważa, że kobiety powinny znajdować się we wszystkich ciałach administracyjnych, trybunałach, komitetach, jury itd.

„Wtedy dopiero zaczętoby coś robić — powiada Shaw. — Mężczyźni są sentymentalnymi gadułami. Kobiety posiadają dużo sensu. Od stworzenia świata jedynie kobiety wykonują wszystkie pożyteczne, a zarazem najczęściej pogardzane i nieprzyjemne czynności. Częstokroć pracują źle, ale pracują. Dajmy kobiecie dolara, a przekonamy się, ile potrafi ona kupić“.

B. Shaw zdaje sobie sprawę z destrukcyjnego wpływu tego, co nazywamy wdziękiem kobiety. Proszono go kiedyś, aby określił to właśnie, co mężczyźni nazywają wdziękiem kobiety. Odpowiedział:

„Nie mogę popełnić szaleństwa, gdybym to uczynił, świat stałby się niemożliwym. Kobiety starałyby się rozwijać i spotęgować jeszcze tę cechę, która się mężczyznom podoba i zużytkować ją w walce o tych kilku mężczyzn, jacy egzystują“.

Na pytanie londyńskiego „Daily Express“: „Kiedy kobiety są najbardziej interesujące“, Shaw dał następującą odpowiedź:

„Do Redakcji Daily Express“. „Szanowny Panie Redaktorze, nie kuście mnie, iżbym uczynił z siebie durnia!“

Wniosek o zwołanie Sejmu i Senatu już podpisany.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. Wniosek poselski do Prezydenta Rzplitej **o zwołanie Sejmu i Senatu** został już podpisany przez wystarczającą dla ważności prawnej liczbę posłów i ma być w ciągu dni najbliższych **wniesiony przez marszałka Sejmu do Prezydenta.** Pod wnioskiem znajdują się podpisy posłów ze **wszystkich stronnictw polskich,** oprócz Klubu Pracy i Stronnictwa Chłopskiego.

—o—

Organ P.P.S. o zaginięciu gen. Zagórskiego

Sensacyjne pogłoski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 sierpnia. „Robotnik" zajmuje się w dalszym ciągu w artykule wstępnym sprawą **zaginięcia gen. Zagórskiego.** Pismo zwraca uwagę na **brak komunikatów ze strony urzędowej** i wskazuje, do czego taka metoda doprowadza.

„Oto chodzą już słuchy nietylko **o uprowadzeniu gen. Zagórskiego, ale nawet o zamordowaniu go.** Przez skonfiskowanie gazet prawicowych, przynoszących nowe szczegóły o sprawie, **rząd nie uspakaja opinji,** lecz ją jeszcze więcej podnieca i podrażnia jej ciekawość. Stoimy na stanowisku, że w państwie praworządnem fakt zaginięcia człowieka, o którego toczy się namiętny spór polityczny, **nie jest bagatelką,** nad którą można by przejść spokojnie do porządku dziennego".

Następnie organ socjalistyczny dowodzi, że t. zw. prasa sanacyjna, mająca służyć szczytnemu zadaniu uzdrowienia moralności publicznej w Warszawie, jest „sanatorjum moralnem". Jej zachowanie i ustosunkowanie się do kwestji Zagórskiego robi wrażenie **bardzo ujemne i przykre.**

Wielka rozprawa polityczna francusko-niemiecka w Paryżu.

P. LOEBE UZUPEŁNIA SWOJĄ MOWĘ WYGŁOSZONĄ NA KONFERENCJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

Berlin, 27 sierpnia (PAT). W uzupełnieniu swego przemówienia, podczas obrad unji międzyparlamentarnej w Paryżu **prezydent Reichstagu Loebe,** udzielił korespondentowi Biura Wolffa następujących szczegółowych wyjaśnień:

Prezydent Loebe podkreślił, że cały świat z zadowoleniem powita fakt poparcia sprawy odszkodowań wojennych na gruncie pokojowo-gospodarczym i rozjemczego porozumienia. — Obecnie jednak zaznacza się, zdaniem prezydenta Loebego, pewien zastój pod tym względem i to nietylko w rokowaniach francusko-niemieckich, lecz także i w innych rokowaniach jak np. na konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Niemiecko-francuski układ handlowy bezsprzecznie oznacza zmianę na lepsze. Jeżeli chodzi jednak o przyczyny tego zastoju, to, zdaniem prezydenta Loebego, pierwszą z nich jest grzebanie w starych ranach i wzajemne doszukiwanie się nowych grzechów, co budzi tylko nową nienawiść i podnieca nameitność.

Drugą przyczyną jest tajny charakter obecnej dyplomacji, **oraz przygotowania wojenne, które tworzą atmosferę nieufności i wzbudzają u narodów wzajemne podejrzenia.** Być może, że winną jest tu w części Liga Narodów, której aparat **jest zbyt ciężki i w zastosowaniu nie odpowiada wymaganiom,** jakie stawia traktowanie ważnych i bardziej ciężkich kwestyj. Dzisiejszym czasom — oświadczył prezydent Loebe — brak wielkiego gestu, opartego **na dobrej woli do ustępstw,** które podbijają sympatję narodów i zmuszają je do naśladownictwa. **Takim gestem byłoby naprzykład oświadczenie Francji, że z początkiem 192 8roku na ziemi niemieckiej nie pozostanie już ani jeden żołnierz francuski.** Takim gestem byłoby również następujące oświadczenie, zwrócone do Francji: Oświadczamy otwarcie, że rezygnujemy z pomnożenia naszych sił wojskowych, **ponieważ rozbrojenie niemieckie ma być początkiem powszechnego rozbrojenia.** Oświadczamy, że chcemy wychowywać naszą młodzież nie w duchu wojny, **lecz w duchu pokoju,** gdyż obecnie znowu sprawiedliwość zapanowała między narodami. Jesteśmy również gotowi przekonać Was, że nie istnieją żadne potencjalne zbrojenia, **lecz są one wymysłem fantazji.** Takim krokiem — jak zaznaczył dalej prezydent Loebe — byłoby głównie to, **gdyby Anglja lub Ameryka** mimo rozbicia się rokowań rozbrojeniowych oświadczyła, że zgadza się na zmniejszenie zbrojeń o 20 proc. i **dała w ten sposób przykład godny naśladowania.**

SENATOR DE JOUVENEL W OBRONIE GRANIC POLSKI.

Berlin, 27 sierpnia (PAT). Biuro Wolffa podaje następujący tekst przemówienia **senatora De Jouvenela** na posiedzeniu konferencji unji międzyparlamentarnej w Paryżu, stanowiącego odpowiedź na przemówienie prezydenta Loebego:

Jeżeli prezydent Loebe domagał się, aby zapomniano o przeszłości i wyciągnięto właściwą naukę, a to ze względu na to, że wzrok nasz musi być zwrócony wyłącznie w przyszłość i jeżeli prawdą jest, że rozsądna polityka powinna mniej zajmować się metodami, aniżeli skutkami, oraz, że wobec tego **ankietę o odpowiedzialność za wybuch wojny uważać należy za rzecz niebezpieczną,** to należy również zwrócić uwagę na to, że Reichstag oficjalnie ogłasza dokumenty, z których ma rzekomo wynikać, że **Belgja sama miała naruszyć swą neutralność.** My tu mozemy oddać sprawę odpowiedzialności tylko w związku ze sprawą pokoju. Chcąc poprzeć dzieło pokoju, musimy postawić sprawy natury gospodarczej **ponad sprawami terytorjalnemi.** W przeciwnym bowiem razie **dojdzie pewnego dnia do konfliktu.** Zorganizować musimy solidarny prąd pokoju, jeśli nie chcemy dopuścić do tego, aby pewnego dnia stanął przed nami solidarny prąd wojny.

Prezydent Loebe zaznaczył, iż odnosi wrażenie, jak gdyby sprawę pokoju traktowano z pewną rezerwą. Jest to następstwem faktu **podzielenia Europy na dwie części.** Europa zachodnia ma terytorjalne status quo, zagwarantowane przez wielkie mocarstwa. **Europa wschodnia natomiast nie ma jeszcze dotychczas podpisu dwóch wielkich gwarantów, a mianowicie Anglji i Włoch. Niemcy** — podkreślił De Jouvenel — **zawarły z Rosją zmowę w tej samej chwili, kiedy wstępowały do Ligi Narodów.** Art. 15 statutu Ligi Narodów pozwala Niemcom przez zgłoszenie swego weta uniemożliwić jednomyślne powzięcie uchwały, koniecznej dla podjęcia ewentualnej akcji ze strony Ligi Narodów w razie, **gdyby sowiety wystąpiły agresywnie przeciw jakiemukolwiek z państw.** W dalszym ciągu swego przemówienia w odpowiedzi na żądanie Loebego, aby Francja z początkiem 1928 r. opróżniła Nadrenję, De Jouvenel oświadczył, że wojskowa okupacja Nadrenji dopóty pozostanie jedyną gwarancją pokoju i stabilizacji stosunków w Europie wschodniej, **dopóki poza fasadą Lokarna ukrywać się będzie jeszcze coś innego, aniżeli dążenie Ligi Narodów do bardziej jednolitej polityki obejmującej całą Europę.** Przemówienie swe zakończył senator De Jouvenel oświadczeniem, że jeżeli się było przez dłuższy czas przeciwnikiem, to należy wstępować **powoli na drogę przyjaźni,** aby nieostrożny pośpiech nie spowodował zerwania. **Francja pragnie pokoju, ale nie chce tego pokoju oddzielać od sprawy pokoju innych narodów.** Europa i pokój to są nasze zasady.

Wywody senatora De Jouvenela — jak zaznacza Biuro Wolffa — **zyskały wielki poklask, zwłaszcza na ławach delegacji polskiej.**

ZANIEPOKOJENIE W NIEMCZECH.

Berlin, 27 sierpnia (PAT). Cała prasa niemiecka z zaniepokojeniem przedrukowuje przemówienie senatora De Jouvenela wygłoszone na posiedzeniu konferencji unji międzyparlamentarnej w Paryżu. Nacjonalistyczna Agencja „Telegraphen Union" donosi, że parlamentarzyści niemieccy uważają przemówienie De Jouvenela **za ciężki cios, wymierzony przeciw polityce porozumienia Brianda.** Biuro Wolffa donosi z Paryża, że delegat niemiecki dziś jeszcze **złoży oświadczenie,** w którem odpowiadając na wywody senatora De Jouvenela podkreśli, **że zwracają się one przeciw polityce Lokarna.** Senat i izba francuska zatwierdziły traktat lokarneński, gdy teraz senator Jouvenel stawia nad nim wielki znak zapytania. Mowa jego, zdaniem delegacji niemieckiej, była ciosem, skierowanym na zasadzie porozumienia, opartego na rozjemstwie, zwłaszcza w punkcie, w którym senator podkreślił, iż **uważa bagnety za jedyną gwarancję pokoju,** podczas gdy unja międzyparlamentarna chce właśnie na miejsce bagnetów postawić traktaty rozjemcze jako właściwy środek porozumienia.

Ostre wystąpienie polityka niemieckiego.

Berlin, 27 sierpnia (PAT). Przemówienie paryskie senatora Jouvenela na zjeździe unji międzyparlamentarnej wywołało w Berlinie **wielkie wrażenie** i podniecenie. Jedna z **kierowniczych osobistości polityki niemieckiej** udzieliła dziennikarzom zagranicznym wywiadu, **niezwykle ostro zwracając sie przeciwko Jouvenelowi.** Ów polityk niemiecki oświadczył, że jeśli przemówienie senatora Jouvenela wyraża również poglądy rządu francuskiego, to w takim razie należy **uznać Locarno za pogrzebane** i wówczas przemówienie, jakie Briand wygłosił przy wejściu Niemiec do Ligi Narodów **byłoby kłamstwem od początku do końca.**

—o§o—

Telegramy.

Wicepremjer Bartel wrócił do normalnej pracy.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). P. wicepreces Rady ministrów dr Kazimierz Bartel, który w ciągu ostatnich dwóch dni z polecenia lekarzy nie opuszczał swych apartamentów, od dnia dzisiejszego wraca do normalnych zajęć. Wczoraj p. wicepremjer odbył dłuższą konferencję z ministrem **Kwiatkowskim, popołudniu odwiedził wicepremjera p. Prezydent Rzeczypospolitej.**

Powrot p. Knolla z Druskienik.

Warszawa, 27 sierpnia (AW). Dziś rano przybył do Warszawy urzędujący minister spraw zagranicznych p. Knoll po 3-dniowym pobycie **w Druskienikach, gdzie odbył kilkakrotnie konferencję z premjerem w najważniejszych aktualnych zagadnieniach politycznych.**

Mianowania i ustąpienia kuratorów szkolnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. W związku z likwidacją z dniem 18 października rb. **okręgu szkolnego białostockiego,** dotychczasowy kurator p. **Gąsiorowski** zostaje przeniesiony na analogiczne stanowisko **do Łodzi.** Kurator **Riemer** ze Lwowa **ma ustąpić.** Aktualna do niedawna kandydatura na to stanowisko p. **Pieradzkiego,** wizytatora seminarjów nauczycielskich w Warszawie, — **odpada.** Innych kandydatur narazie nie wymieniają.

W **Krakowie** przeszli na emeryturę p. **Marcinkowski,** wizytator seminarjów, p. **Pestowicz,** wizytator gimnazjów i naczelnik wydziału ogólnego dr. **Lewicki.**

Manewry lotnicze do filmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. W nocy z piątku na sobotę między godz. 9-tą a 12-tą na terenie dzielnic Mokotowa, Ochoty i Woli, **odbyły się ćwiczenia 1-go pułku lotniczego, 1-go pułku artylerji przeciwlotniczej** i kompanji ciężkich **karabinów maszynowych.** Ćwiczenia te urządzono celem **sfilmowania walki nocnej samolotów z artylerją i karabinami maszynowemi.** Do szturmującego aeroplanu, oświetlonego silnie przez nieprzyjaciela reflektorami artylerja i karabiny maszynowe strzelały t. zw. ślepemi nabojami, maskując w ten sposób walkę. Interesujące momenty tej walki zostały sfilmowane i będą zużytkowane do wielkiego filmu historycznego.

Krany w Gdyni nie spełniają celu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. Zakupione za cenę 2 milj. zł. na początku roku 1926, olbrzymie krany do ładowania węgla w porcie gdyńskim, **absolutnie nie odpowiadają swemu celowi.** Krany te, według zapewnienia huty, miały ładować 120 tonn na godzinę, w rzeczywistości zaś ładują zaledwie 30, jeśli nie liczyć straconego czasu z powodu częstego ich psucia się.

Wszystkie te krany są **przestarzałego typu** i trzeba je będzie wkrótce **zdemontować i zastąpić nowemi.** Należy zaznaczyć, że w toku pertraktacyj o kupno kranów, jedna z firm francuskich oferowała krany typu nowoczesnego za cenę znacznie niższą.

Aresztowanie komunistów w powiecie lidzkim.

Nowogródek, 27 sierpnia (PAT). Dziś zostały dokonane na terenie powiatu lidzkiego **aresztowania komunistów.** Uwięziono m. in. sekretarza nowo organizującego się komitetu rejonowego komunistycznej partji Zachodniej Białorusi w Lidzie, **Piotra Binkiewicza.** Komitet ten był rozbity przed miesiącem i obecnie komuniści przystąpili **do zorganizowania nowego komitetu, co zostało w zarodku udaremnione.** Pozatem zlikwidowano na terenie powiatu lidzkiego **dwie jaczejki** komunistyczne we wsiach Małysze i Burcice, dokonywując **aresztowań całego szeregu członków.**

Kronika telegraficzna.

Tragiczna katastrofa na morzu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 27 sierpnia. Z Tokio donoszą, że na miejsce onegdajszej katastrofy podczas manewrów morskich udały się trzy krążowniki, 30 torpedowców i 10 samolotów. W akcji ratunkowej brał osobiście udział **brat cesarza. Ogólna liczba zaginionych marynarzy wynosi 220 ludzi.** Admirało Cato oświadczył publicznie, że nocne manewry posiadają olbrzymie znaczenie, lecz są równocześnie **najniebezpieczniejsze.** Szybkość okrętów z roku na rok znacznie się powiększa i to również przyczynia się do licznych katastrof.

Napady na cudzoziemców w Meksyku.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 27 sierpnia. Według doniesienia „New York Times" **z Meksyku otrzymano niepokojące wiadomości o rozruchach w Amparo i Meksyku,** które zwrócone są przedewszystkiem **przeciw obcym.** W Guadalajara 18 Amerykanów i Anglików zagrożonych przez tłum, **zabarykadowało się w swych domach** i dopiero pod osłoną policji zdołali przedostać się w bezpieczne miejsce.

Poglądy Shaw'a na małżeństwo są żywo komentowane i w wielu wypadkach uważają go — dlaczego, nie mogę zrozumieć — za zwolennika wolnej miłości Shaw zawsze doradza małżeństwo młodym kobietom. „Tak. Nie kompromitujcie się, nie mając pewności zdobycia autentycznej ślubnej obrączki".

Shaw jest zdeklarowanym przeciwnikiem 10-go przykazania i przepowiada, iż nastąpi dzień, w którym Anglikom uda się usunąć je ze ścian świątyń, iż zburzują się one przeciw stawianiu ich na jednym poziomie z wołem i osłem mężczyzny.

Shaw jest zwolennikiem ułatwienia rozwodów. Mówi on: „Zmuszać dwoje ludzi do pozostawania w stanie małżeńskim wtedy, gdy sobie tego nie życzą, byłoby zaprowadzeniem niewolnictwa nowoczesnego.

To też, zdaniem Shaw'a, rozwód powinien być łatwy, tani, dostępny. Macierzyństwo powinno być otoczone specjalną opieką. „Gdybym był kobietą, nie zgodziłbym się urodzić dziecka taniej, niż za cenę 10.000 dolarów. Naród, który nie potrafi zapewnić odpowiedniej pielęgnacji dzieciom, nie zasługuje na nie".

Shaw twierdzi, że wybór kobiet na gubernatorów Stanu jest dodatniem zjawiskiem, ponieważ: „gubernatorem każdego Stanu w Ameryce, a wogóle rządcą każdego kraju winny być kobiety. Dla każdego, kto studjował historję i uznaje różnicę w mentalności obu płci, jest widocznem, że kobiety są i zawsze były bardziej zdolnemi, inteligentnemi i zrównoważonemi władcami, aniżeli mężczyźni".

Przedruk wzbroniony.

Treść noty angielskiej w sprawie okupacji nadreńskiej

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 27 sierpnia. Namiętna dyskusja prasowa w sprawie **zmniejszenia załóg okupacyjnych w Nadrenji** i problemu opróżnienia Nadrenji wogóle, trwa nadal. Aby polemikę tę skończyć, rząd francuski podał do wiadomości publicznej **tekst noty,** otrzymanej **od rządu brytyjskiego** w tej sprawie.

„Matin" zamieszcza dzisiaj treść tej noty, która stwierdza, że obecne położenie międzynarodowe **zezwala na spełnienie przyrzeczenia danego Niemcom i zmniejszenie załóg okupacyjnych w Nadrenji.** W nocie swej rząd angielski daje wyraz zapatrywaniu, że załoga okupacyjna w liczbie 50 tysięcy żołnierzy, **zupełnie wystarcza,** że zatem dotychczasową liczbę żołnierzy **można zmniejszyć o 9 tysięcy ludzi.**

W zakończeniu noty rząd angielski zaznacza, że istniejące jeszcze w kwestji redukcji wojsk okupacyjnych, różnice zdań — **usunięte zostaną** na konferencji między Chamberlainem i Briandem, która odbędzie się w najbliższym tygodniu.

Dział giełdowy

Kraków, 27 sierpnia.

NA RYNKU EFEKTÓW I WALUT SYTUACJA BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panowała na rynku efektów tendencja utrzymana. Zainteresowanie ograniczone do drobnej ilości papierów ciężkich, lżejsze bez ruchu. Nastrój ospały, kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 20, Zieleniewski 19.60—19.75, Bank Polski 137—138, Cegielski 39, Chybie 5.90, Górka 52.5—53.5, dolarówka 60.

Na rynku walut tendencja bez zmiany. Zainteresowanie słabe, obroty znikome. Dolar w Krakowie 8.92—8.92½, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91½—8.92, czeki 8.93—8.90, we Lwowie got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.94—8 94½, w Katowicach got. 8.92 1/4 do 8.92 3/4, czeki 8.94½. Bank Polski płacił bez zmiany za got. 8.88, za czeki na N. Jork 8.91.

—o—

Zurych, 27 sierpnia (PAT). Zamknięcie: Paryż 20.335, Londyn 25.21 3/8, Nowy Jork 5.18 9/16, Belgja 72.175, Włochy 28.09, Hiszpanja 87.25, Holandja 207.80, Berlin 123.325, Wiedeń 73.075, Sztokholm 139.25. Oslo 134.75, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.75, Białogród 9.135, Ateny 6.80, Bukareszt 3.21, Konstantynopol 2.575, Helsingfors 13.05.

W zaczarowanej krainie 40 tysięcy roślin.

Kraków, 27 sierpnia.

Kiedym przed paru tygodniami zwiedzał słynny, założony jeszcze za Ludwika XIV „Jardin des Plantes", stwierdziłem z przyjemnością, że nasz ogród botaniczny jest znacznie piękniejszy, znacznie instruktywniejszy od ogrodu w stolicy Francji. (To samo można też powiedzieć i o ogrodzie zoologicznym, znajdującym się w „Jardin des Plantes". Nasz poznański ogród zoologiczny przedstawia się pod każdym względem znacznie korzystniej). I wówczas to w całej pełni dopiero przekonałem się, jakim skarbem jest krakowski ogród botaniczny i jak bardzo wart jest poznania. A to ostatnie wcale nie jest tylko frazesem. Istotnie nie wielu ludzi zna nasz ogród botaniczny. Bez wątpienia jest to winą jego ekskluzywności. Położony prawie na końcu miasta (koniec ul. Kopernika) otwarty 5 dni w tygodniu i to z wyjątkiem sobót, zamykany w południe, niedostępny dla dzieci bez opieki starszych, a w dodatku wstępu do niego pilnuje, jakby cerber, woźny uniwersytetu domagający się „okupu" w formie 20 gr. Ile tu trudności do przezwyciężenia dla zwyczajnego śmiertelnika, któremu wszystkie nowożytne wynalazki tak dzisiaj ułatwiły i uprzyjemniły życie. A jednak w każdym człowieku istnieje trochę awanturniczości. Każdy z nas marzył o tem, ażeby kiedyś płynął po Amazonce, drapał się po palmach, albo zrywał szarotki na szczytach Alp. Wszystko to w miniaturze i po pokonaniu owych miniaturowych trudności, można mieć nie gdzieindziej, jak w krakowskim ogrodzie botanicznym.

Bo czyż niema się wizji Amazonki, gdy się stanie na brzegu ogromnego basenu, ukrytego w szklarni, w którym pływają owe bajkowe jakieś, niesamowite liście Victorji Regji. To cośmy jak dzieci uczyli się, że liść taki może udźwignąć małe pacholę, możemy eksperymentalnie doświadczyć bez obawy, ażeby spód tej rolinnej „balji" się przedarł. Wystarczy bowiem spojrzeć na owe potężne belkowanie u spodu rośliny w formie kasetonów na sufitach, ażeby pozbyć się wszelkich obaw. Dla bezpieczeństwa „i na wszelki wypadek" liście te zaopatrzyły się w potworne kolce, któremi mogą odstraszać najbardziej zuchwałego jaroszа — wód mieszkańca. I pomyśleć tylko, co za marnotrastwo przyrody: ta gigantyczna roślina jest istotką jednoroczną, po jednorocznem życiu cała ta kunsztowna praca przyrody idzie na marne, czyli inaczej na kompost.

Dobrze się powodzi u nas tej królewskiej roślinie. Postarano się jej o wszystko, ogrodnicy poszli w uprzejmości tak daleko, że nawet spełniają nieraz funkcje pośredników małżeńskich, przenosząc pyłek pręcików na słupki. Wynik owych matrymonjalnych zabiegów, czyli ziarna, są później rozsyłane drogą zamiany do innych ogrodów botanicznych.

Tych egzotyków jest po wszystkich zakątkach ogrodu przytłaczająca wprost ilość. Jakieś rośliny o różnych niesamowitych nazwach i równie niesamowitym wyglądzie, rzadkie storczyki wydające duszną i perwersyjną woń, efektowne owadożerne, które zalotnie porozwieszały filigranowe „dzbanuszki ze smacznym sokiem, ażeby nieszczęśliwe, złapane na tę przynętę owady, wyssać i wyrzucić. Dalej pociecha nas zmęczonych pracą intelektualistów — kawa, a raczej drzewa kawowe, inne drzewo wydające „potrawę bogów" kakao, banany i sagowce, drzewo kauczukowe itp. wszystko tworzy podzwrotnikową, lecz uporządkowaną i systematycznie poetykietowaną gąszcz.

Dumą ogrodu — to palmiarnia. Trzy piętra liczy sobie ona i te trzy piętra ledwie wystarczą, ażeby dać pomieszczenie owej królowej palm cieplarnianych, najwyższej zdaje się w całej środkowej Europie palmie daktylowej. — Wart zobaczenia również i zbiór kaktusów, tych dziwacznych roślin bez liści, o geometrycznych kształtach i smutnym wyglądzie.

Niewiadomo właściwie, co jest pożyteczniejsze: czy poznawanie flory egzotycznej, czy naszej, skromniejszej polskiej. Znam bardzo wielu ludzi, którzy niezupełnie pewnie odróżniają sosnę od jodły, klon od wiązu, brzozę od wierzby. Dla tych (a przecież każdy z nas laików ma na tym punkcie wiadomości bardzo niedokładne), to ogród botaniczny jest naprawdę otwartą księgą, czy atlasem przyrodniczym, w którym można sposobem starożytnych perypatetyków (przechadzając się) zawrzeć z nim bliższą znajomość z naszą wdzięczną polską florą. Pod tym względem ogród botaniczny krakowski jest niewyczerpany. Są tam przedstawiciele roślinni z całej Polski. Na miniaturowych „górach" kwitną rośliny tatrzańskie, obszerna sadzawka pozwala bujać wszelkiego rodzaju grzybieniom, sitowiom, czy innym roślinom wodnym, tak mało stosunkowo znanym. Osobno zgrupowana flora Wołynia, gdzieindziej znowu rośliny, które zakochały się w piaskach...

Nie możecie opuścić tego zaczarowanego ogrodu, nie złożywszy wizyty ukrytemu w gąszczu posągowi. Na cokole ujrzycie twarz mężczyzny w latach dojrzałych o obfitych kędziorach brody. Poniżej wyczytacie nazwisko: „Józef Warszewicz". Warto moment poświęcić rozpamiętaniu życia tego człowieka, który przez dwadzieścia lat był duszą ogrodu botanicznego a poza tem chlubą polskiej botaniki. 60 lat właśnie upłynęło od jego śmierci. Warszewicz najpłodniejsze swoje lata spędził w Południowej i Środkowej Ameryce na podróżach botanizujących, z których przywiózł do Europy zadziwiające wprost plony. Wystarczy powiedzieć, że odkrył on 300 gatunków nowych storczyków, z których wiele ofiarował też naszemu ogrodowi botanicznemu. Warszewicza właśnie zasługą było postawienie tak wysoko egzotycznego działu ogrodu botanicznego. Ogrodnicy i botanicy krakowscy uroczyście obchodzili tę rocznicę nabożeństwem w kościele Marjackim i zbiórką pod statuą. — Warszewicz wart tego, ażeby i szersze koła społeczeństwa dowiedziały się o jego zasługach. **Ludwik Tomanek.**

—o—

W ogrodzie botanicznym krakowskim.



Na pierwszym planie alpinarjum z górskiemi roślinami W głębi obserwatorjum astronomiczne.



Na rycinie widzimy sadzawkę, obsadzoną licznemi roślinami wodnemi. Na środku urocza wyspa. W głębi olbrzymi dąb, liczący kilkaset lat.

Wielkie święto rolników u Prezydenta Rzpltej w Spale.

Warszawa, 27 sierpnia.

W dniu 28 sierpnia r. b. odbędą się w Spale 1-sze Ogólno-polskie Dożynki. Będzie to radosne święto pracy rolnika, a jednocześnie dobrowolny hołd Dostojnemu Gospodarzowi Rzeczypospolitej przez złożenie plonów polskiej ziemi. Przygotowanie do tej pięknej i oryginalnej uroczystości są w całej pełni. Ze wszystkich ziem i dzielnic Polski zapowiedziany jest udział delegacyj z wieńcami. Oprócz tego wybierają się liczne rzesze uczestników w pierwszym rzędzie z Kół Młodzieży Wiejskiej, Kółek i Spółdzielni rolniczych. Centralny Związek Kółek Rolniczych i Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej poczyniły niezbędne przygotowania i udogodnienia dla przyjeżdżających i podają do publicznej wiadomości, że Dożynki odbędą się w wyznaczonym terminie bez względu na warunki atmosferyczne.

Karty uczestnictwa na Dożynki można uzyskać: 1) na całym terenie Rzeczypospolitej za pośrednictwem Kół Młodzieży Wiejskiej, Kółek Rolniczych oraz Powiatowych Związków tych organizacyj; 2) w Warszawie — w Centrali Związku Kółek Rolniczych i Związku Młodzieży Wiejskiej, ul. Tamka Nr. 1 w godzinach 9—3; 3) w Łodzi — w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych — ul. Piotrkowska 73; 4) w Tomaszowie Mazowieckim — w urzędzie Magistrackim; 5) dla okolic Spały — we właściwych urzędach gminnych. Karty uczestnictwa będą wydawane przedewszystkiem reprezentantom organizacyj społecznych.

Wszystkim uczestnikom Dożynek, którzy przybędą koleją, przysługuje prawo bezpłatnego powrotu kolejami na podstawie pierwotnego biletu i zaświadczenia, które będzie można otrzymać w biurach informacyjnych Z. H. W. w Koluszkach, Tomaszowie Mazowieckim, Skarżysku i Spale. Bilet powrotny należy bezwzględnie zachować. Dojazd do stacji Tomaszów Mazowiecki.

Na linjach kolejowych w pobliżu Spały będą uruchomione specjalne pociągi dodatkowe, względnie będą dołączane do pociągów normalnych dodatkowe wagony. O rozkładzie tych pociągów będą informowały władze kolejowe i Biura informacyjne.

Uznanie bezwyznaniowości przez władze wojewódzkie.

Okólnik województwa łódzkiego nakazuje starostom i komisarzowi rządu na m. Łódź założyć i prowadzić wspólne świeckie rejestry aktów stanu cywilnego dla bezwyznaniowych przy urzędach stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich.

W motywach swych województwo przytacza, iż stan bezwyznaniowy jest równorzędny z każdym stanem wyznaniowym. Należy tylko zgłosić wystąpienie pisemne do gminy wyznaniowej lub parafji kościelnej z oświadczeniem o niewstąpieniu do żadnego innego wyznania.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

(Ciąg dalszy). 83

— Na zapytanie pieska nie mógłbym wprost odpowiedzieć „nie", a nie wolno mi jest powiedzieć „tak". Wiem jednak, iż istotnie dostarczono nam dziś rano szlachetnego młodzieńca, który mógłby nazywać się „Hamilton", gdyż nie słyszałem, by nazwisko jego brzmiało inaczej. Wiem także, iż taka mała psina, jak ta, którą pan oprowadzasz, posiada nieraz instynkt godny najwyższego podziwu.

— Czy nie mógłby pan powiedzieć wprost temu sympatycznemu kundlowi — zagadnął Outremer — iż może wkrótce już spodziewać się powrotu swego chlebodawcy?

— Przypuszczam, iż ten pies żywi się nietylko chlebem — zaniepokoił się odźwierny.

— Owszem, owszem. Także mięsem i flaczkami. Nazwy chlebodawca użyłem tylko w przenośni.

— Otóż pozwalam panu objaśnić to biedne bydlątko, iż małe są nadzieje, by pan jego został rychło uwolniony. Rozeszła się już wieść w pałacu, iż otrzymał on godność przyjaciela prezydenta, z czem wiążą się wielkie honory, ale także pokój z okratowanem oknem. Jeśli jednak pan życzy sobie, to pieska mogę doń przepuścić. Weźnię tę sprawę na własną odpowiedzialność.

— Za nic! — zakrzyknął Outremer, głęboko wstrząśnięty otrzymaną wiadomością. — Nera nie mogę panu oddać, gdyż rozdarłbym serce jego pani, młodziutkiej a czarującej małżonki pana Hamiltona. Może jednak pan pozwoli mi wejść z psem razem.

— Ruszaj pan precz! — zawołał odźwierny. — Nie mnie brać na głupie kawały. Wzruszasz pan dobroć mego serca, a chcesz skłonić mnie do służbowego przestępstwa. Milcz pan i oddal się natychmiast!

Nie było co robić. Człowieczek w kostjumie króla Leara pociągnął psa za sobą i oddalił się spiesznie poza obręb dwóch metrów, nad którym panowało berło odźwiernego. Uszedł potem kilkaset kroków, poczem odwiązał linkę i uroczyście zwrócił wolność Neronowi.

— Wracaj, skąd cię wziąłem. Ot masz w nagrodę kawałek kiełbasy. Zachowałeś się sprytnie. Muszę cię pochwalić.

Stała się rzecz dziwna. Pies nie ruszył kiełbasy, ale spojrzał się smutnie i zaskomlał w sposób, powodujący krajanie się najświętszych uczuć.

— Wracaj, skąd cię wziąłem — zabrzmiał rozkaz poraz drugi, poparty rzuceniem kamienia, wykonanem z zastanawiającym brakiem celności.

Nero odskoczył kilkanaście kroków, zaskomlał znów, wrócił, chwycił w zęby kiełbasę, z czego nowy jego pan skorzystał natychmiast i oddalił się, nie oglądając się za siebie.

— Trzeba wymyśleć coś — zastanawiał się po drodze, by uwolnić mojego kochanego przyjaciela, choć ów niedawno ubliżył mi w sposób niemal ostateczny. Co robić jednak? O Boże! czy wiadomości, które przyniosę, uspokoją lub zmartwią panią Hatmę?

Rozmyślał nad tem długo i poważnie, nie zauważył więc, iż pies idzie za nim, a chwilami go wyprzedza. Spostrzegł to dopiero wówczas, gdy zastał go czekającego na siebie przed bramą hotlu. Nero zjadł już kiełbasę i kiwał wesoło ogonem, pragnąc wyrazić uczucia swej niezmiernej przyjaźni.

Outremer wzruszył się.

— Chodź ze mną piesku — rzekł.

W taki sposób doszedł do ostatecznego posiadania pospolitego kundla.

W ogólnym ruchu, jaki wywołało zniknięcie Hamiltona, należy także wspomnieć o niedwuznacznej działalności Martiego. Hiszpan oczywiście w porozumieniu z Tao korzystając z więzienia męża Hatmy, oczekiwał na nią w jej mieszkaniu, zamierzając raz jeszcze dokonać próby, czy gorącość jego słów nie roztopi chłodu jej obojętności. Plany pokrzyżowało mu nieostrożne pojawienie się przy telefonie, gdy przypadek zmusił go w rozmowy z człowiekiem, któremu chciał odebrać to, co ów w tej chwili posiadał najdroższego. Rozmowa ta mimo wszystko obudziła w Martim niesmak, co było rzeczą mniejszą ale nadto mogła skompromitować Chińczyka co mogło mieć skutki o wiele poważniejsze.

— Musisz pan odejść — osądził Tao. — Panu memu niemniej dobrze życzę, jak panu, wobec tego stosunek mój do obu musi nosić pozory poprawności. Ze stanowiska teoretycznego położenie przedstawia się tak, iż gdy ja z kolei pojawiłem się przy telefonie, to pana tuaj już nie było. Wobec tego musi się pan oddalić.

— Nie ruszę się stąd, choćby cztery samochody rozszarpywały mnie na czworo! Muszę znaleść się przy boku niebiańskiej istoty, której oporność nie może być bez granic.

— W takim razie odmawiam panu dalszych usług. Co się zaś tyczy pani Hatmy, to staraj się pan zaczepić ją na ulicy.

— Nielubię tego odrzekł Hiszpan. Nie jest to rzecz w dobrym guście, ale nie chcę także stawiać w fałszywem świetle twoich istotnych zalet. Odejdę zatem. Pozwól mi jednak zostawić do twej pani kilka słów. Do stu djabłów Barcelony, będzie to już list ostatni. Powiększę w nagrodę za to o jedną liczbę trumien, obiecanych dla twych przodków.

— Pisz pan! — rzekł Tao po namyśle.

Marti nałożył ogromne okulary i nagryzmolił piórem, które wybitnie wolało namiętne gzygzaki od klasycznej linji prostej:

— „Najdroższa! Nie ludź się, iż me uczucia zmienią się kiedykolwiek i nie sądź, iż twój mąż wyjedzie z Paryża z pozwoleniem, które stara się uzyskać. Szczęście twoje jest tylko przy mnie. Ostatni raz dostajesz list od Martiego. Ostatni! Jakże słowo to brzmi okrutnie. Ujrzysz mnie jednak znów w przyszłości w nowej roli, pełnego miłości do ciebie, ale i groźnego mściwością dla tego, kto uczucia twe ujarzmia swą tyranją.

Garcia Marti — Almareida".

— Almareida! — zawołał z podziwem Tao po przeczytaniu listu.

Hiszpan otulił się majestatycznie w płaszcz.

— Jestem, kim jestem, do stu djabłów Barcelony!

(Ciąg dalszy nastąpi).

zawiadomić komisarjat rządu (starostwo) o swem postanowieniu z załączeniem metryki w pełnym odpisie i wyciągu z ksiąg stałej ludności z prośbą o potwierdzenie oświadczenia o wystąpieniu z jednego wyznania i niewstąpienie do żadnego innego wyznania. Potwierdzenie władzy politycznej I-ej instancji należy przedłożyć odpowiednim czynnikom w celu uczynienia adnotacji w księgach stanu cywilnego, księgach stałej ludności i dowodzie osobistym.

Fotografie błyskawiczne.

Jak mnie pognębił p. Szumiec, a dobił p. Filipek.

W piątek (podobno ciężki dzień) odwiedził mnie w burze redakcji gość, mierzący na starą miarę conajmniej 6 stóp, a ważący poważną ilość kilogramów, sądząc po trzeszczeniu krzesła,n a którem usiadł.

— Powiedziano mi, że pan pisałeś sprawozdanie z uroczystości otwarcia klubu autorów i amatorów szarad i zagadek — rzekł gość głosem olbrzymiego megafonu.

— Przeważnie — odpowiedziałem, widząc, że los mój spełnić się musi.

— Jam jest Szumiec, prezes owego klubu — mówił gość — Szumiec z dziada pradziada. A pan napisałeś, że mowę prezesa Szumieca oklaskiwano hermetycznie!

— Nawet frenetycznie — zauważyłem nieśmiało.

— Głupstwo — mówił Szumiec z dziada pradziada. — Ale skąd pan masz prawo przezywać mnie Szumiecem? Pytam się skąd? Jestem Szumcem i umrę Szumcem! A on mnie chrzci Szumiecem! Widzicie go!

— Sprostujemy na Szumca.

— Kiedy?

— Dziś jeszcze.

— Niech to będzie ostatni raz — upomniał mnie p. Szumiec. — A numer dziennika posłać do klubu.

Pan Szumiec z dziada pradziada odszedł, a miejsce jego na krześle zajął jakiś nieduży, ale zato pękaty gość widocznie łagodnie usposobiony, miał bowiem białą kamizelkę i złoty łańcuszek.

— Powiedziano mi, że pan zajmuje się złodziejstwami — rzekł nowy gość.

— Ale tylko biernie, notując złodziejstwa — odparłem.

— To bardzo ładnie — mówił gość. — Bo to w dzienniku było napisane, że jacyś niewykryci sprawcy włamali się do firmy Filipka. Otóż ja jestem Filipek, a na moim szyldzie jest wypisane wyraźnie: „Główny skład cynamonu, papryki i pieprzu Arkadjusza Filipeka". Powtarzam Filipeka, a nie Filipka. Bo to widzi pan, Filipka to tak jakoś niewyraźnie, prawda?

— Sprostujemy — zawołałem rozpaczliwie.

— To bardzo ładnie. A ile się należy?

— Prostujemy bezinteresownie, tak jak towarzystwo ratunkowe.

— To bardzo ładnie — wołał gość. — A numerek do firmy.

P. Filipek odszedł. Szkoda, że nie można skonfrontować pana Szumca z panem Filipekiem. Niechby sobie pogadali i nieco sprostowali.

H. J—e.

KRONIKA.

Kraków, 27 sierpnia.

Sztandar dla 2 p. sap. kol.

Donoszą z Warszawy:

W piątek 26 bm. odbyło się uroczyste wręczenie 2 pułkowi saperów kolejowych sztandaru, ufundowanego ze składek pracowników warszawskiej dyrekcji kolejowej. Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. prezydent Rzeczypospolitej, oraz wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, dowódca O. K. nr. I, gen. Wróblewski, minister Romocki, oraz szereg wyższych urzędników. Równocześnie odbyło się poświęcenie pomnika poległych żołnierzy tego pułku.

Przybycie pani Bailly do Warszawy.

Z Warszawy donoszą: Pani Róża Bailly, twórczyni Towarzystwa przyjaciół Polski we Francji, którego sieć dzięki jej energji i poświęceniu, ogarnęła już całą Republikę francuską, przyjeżdża w sobotę rano do Warszawy, wyprzedzając o kilka dni wycieczkę francuską, która zatrzyma się w Poznaniu, Bydgoszczy i Toruniu, aby przybyć do stolicy dnia 31 bm.

Odnalezienie wotów skradzionych w kościele Marjackim

Kraków, 27 sierpnia.

Przed szeregiem miesięcy Kraków zaalarmowany został wiadomością, że jakaś zbrodnicza ręka targnęła się na wota wiszące na obrazie św. Teresy w kościele Marjackim. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowała wówczas policja sługę kościelnego Porzyckiego i odstawiła go do więzień sądowych.

W jakiś czas potem odbyła się w Krakowie przeciw Porzyckiemu rozprawa sądowa, na której zapadł wyrok, zasądzający świętokradcę na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Zasądzony Porzycki odwołał się do Najwyższego Trybunału, który wyrok I-szej instancji w ubiegłym tygodniu **zatwierdził.**

W dniu wczorajszym, zjawił się w urzędzie śledczym przy ul. Kanoniczej niejaki Ignacy **Kupczyk** z zawiniątkiem w ręku, w którem to, jak się okazało, **znajdowały się skradzione wówczas wota z obrazu św. Teresy.** M. i. znajdują się złote zegarki, bransoletki, łańcuszki, serduszka, medaljoniki i t. p. Kupczyk oświadczył, **że zawiniątko to znalazł porzucone pod jedną z ławek w kościele Marjackim.**

Prawdopodobnie po tylu miesiącach ruszyło świętokradcę sumienie i dręczony wyrzutami, wota podrzucił.

—0—

Raid aeroplanów słowiańskich

Samoloty jugosłowiańskie, czeskie i polskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. Ponad Warszawą pojawi się dziś po południu **17 aeroplanów słowiańskich,** które wezmą udział **w raidzie Małej Enteny i Polski.** W sobotę rano o godz. 4-tej wystartowały one w Belgradzie i ponad Bratislawą, Pragą i Krakowem przybędą do Warszawy, poczem znowu tąsamą drogą do **Belgradu.** Przylot samolotów spodziewany jest na godz. 3 po południu.

Jest to pierwszy lot **wyłącznie słowiański,** do którego stanęło 7 samolotów jugosłowiańskich, 5 czechosłowackich i 4 polskie. Lotnictwo nasze reprezentują kapitanowie: Jaryna i Oroś, tudzież porucznicy Kalina i Żmirko.

Do Warszawy przybyła już delegacja jury belgradzkiego klubu lotniczego, aby przywitać uczestników raidu i wypełnić polecenie prezesa klubu, księcia Pawła,, kuzyna króla jugosłowiańskiego, który pragnie złożyć podziękowanie marszałkowi Piłsudskiemu za ofiarowanie najpiękniejszej nagrody dla zwycięzcy raidu w postaci srebrnej statuetki króla Zygmunta III.

—0—

Wystawa prasy ukraińskiej i białoruskiej w Polsce.

W dniu 27 b. m. komitet organizacyjny pierwszej wystawy ukraińskiej i białoruskiej zwołał konferencję prasową. Konferencja odbyła się w jednej ze sal uniwersytetu warszawskiego Wystawę organizuje Liga Słowiańska w Polsce przy współudziale Instututu badań spraw narodowościowych i trwać będzie od 15 do 27 września b. r. Wystawa obejmie możliwie całę piśmiennictwo perjodyczne białoruskie, wychodzace na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, Sowietów, Litwy i emigracji. Prasa białoruska ma objąć okres czasu od 1864 do roku bieżącego. Piśmiennictwo ukraińskie obejmie okres czasu od 1918 do 1927 r. Cel wystawy jest ściśle naukowo-informacyjny.

Zwinięcie teatru „Odrodzenia" w Warszawie.

Donoszą z Warszawy:

Magistrat przekazał „Teatr Odrodzenia" na Pradze wydziałowi oświaty i kultury, który zamierza prowadzić tam świetlicę, odczyty, pogadanki i t. p. W ten sposób w Warszawie zwinięto jeszcze jeden teatr.

Próba wynalazku Inż. Zbydniewskiego.

Donoszą z Gdyni:

W obecności komisji międzyministerjalnej odbyła się próba przenośnika systemu inż. Zbydniewskiego, zmontowanego w porcie gdyńskim obok żórawi mostowych. „Smok" — tak nazywa się nowy przenośnik — działa zupełnie sprawnie, jednak nie wykazał na razie pełnej swej wydajności, ponieważ przeładowanie na parowiec „Ellen" odbywało się tylko z jednego wagonu, a przenośnik obliczony jest na cztery wagony ,oraz ponieważ brakowało jeszcze pewnych tarcz ochronnych.

Burza na Bałtyku.

A. W. donosi:

Silna burza panuje od dwóch dni na morzu Bałtyckiem. Przystań sopocka pokryta jest szczątkami rozbitych łodzi i statków. W pobliżu przystani tej zatonęło 7 statków, w tem 3 motorówki.

Zasądzenie kapitana Seecka.

A. W. donosi:

Sąd powiatowy w Wejherowie rozpatrywał wczoraj sprawę Seecka, kapitana statku „Sachsen", wynajętego przez państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" do kursów między Gdynią a Helem. Zajście, które stało się powodem sprawy sądowej, wywołało wiele komentarzy ,a polegało na tem, iż kpt. Seeck nie chciał ratować tonących pasażerów łodzi, która przewróciła się z winy nieprawidłowej jazdy statku „Sachsen". Kapitan powiedział, że nie będzie ratować tonących Polek. Seeck skazany został na 3 tygodnie więzienia za stawienie się do służby w stanie nietrzeźwym, oraz na 1000 zł. grzywny za niewłaściwe kierownictwo statkiem, które pociągnało za sobą wywrócenie łódki.

Rozstrzelanie dwóch bandytów.

Z Warszawy telefonują nam:

Na podstawie wyroku sądu doraźnego w **Łunińcu** wczoraj **rozstrzelano dwóch bandytów, pochodzących z tamtejszego powiatu,** Andrzeja **Alcywarowicza,** lat 29 i Cyryla **Żuka,** lat 35. Trzeci skazaniec Marek Turczynowicz został przez Prezydenta Rzplitej ułaskawiony. Karę śmierci zamieniono mu na bezterminowe ciężkie więzienie.

Wszyscy trzej należeli do bandy Piotra Łuda, który dał się we znaki ludności powiatów łuninieckiego i pińskiego. Łud został zabity podczas pościgu policyjnego wraz z drugim bandytą.

POWRÓT 6-TEJ DYWIZJI Z REJONU KONCENTRACYJNEGO. Dnia 28 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się raport na Rynku krakowskim, poczem należące do dywizji pułki, a mianowicie 12 pp. wadowicki, 16 pp. tarnowski, 20 pp. krakowski, oraz 6 p. art. pol., przedefilują w Rynku przed dowódcą O. K. Spodziewać się należy, że mieszkańcy Krakowa licznie powitają powracające po uciążliwych ćwiczeniach pułki do Krakowa.

20 SAMOLOTÓW MIĘDZYNARODOWYCH, uczestników lotu z Belgradu do Warszawy, które miały dziś wylądować w Krakowie między godz. 9 a 11 na lotnisku w Rakowicach, do godz. 12-tej **nie wylądowały.** Jedynie stację lotniska alarmowano z Pragi o stan pogody w Krakowie. Widocznie lotnicy obawiają się burzy.

TYDZIEŃ LOTNICZY. Zarząd L. O. P. P. komunikuje, że posiedzenie komitetu wykonawczego Tygodnia lotniczego odbędzie się dnia 27 b. m. w sali konferencyjnej województwa o godz. 6-tej wieczorem.

UPORZĄDKOWANIE I POWIĘKSZENIE PLACU DWORCOWEGO. Po powiększeniu części ul. Lubicz, wiodącej do dworca, przystąpiła obecnie gmina miasta do powiększenia i uporządkowania placu dworcowego. W tym celu zburzono mur okalający ogród dawnego pałacu Wołodkiwiczów, będącego obecnie własnością gminy i głębiej w odległości kilku metrów wystawiono nowe obramienie murowane, biegnące od narożnika ul. Lubicz i placu dworcowego, aż do dworca zachodniego. W ten sposób plac na całej swej długości znacznie się zwiększy, przez co ogromny ruch kołowy będzie ułatwiony. Na nowem obramieniu, podobnie jak od strony ul. Lubicz, urządzone będą efektowne reklamy świetlne. Z samego placu znikną dwa wielkie szpetne kioski murowane, utrudniające dotąd ruch i ulegną zburzeniu, jak również będzie zburzony kiosk stojący na narożniku ul. Lubicz i placu dworcowego. Na poszerzonym wskutek tego i zaokrąglonym narożniku, wystawiono wysoką holę murowaną, w której znajdzie pomieszczenie pięć sklepów. Całe dojście do dworca zyska przez to na estetycznym wyglądzie, który dotąd wiele pozostawiał do życzenia. Roboty około nowych budowli i poszerzenia placu idą szybkiem tempem i będą ukończone w ciągu kilku tygodni.

W SPRAWIE REZERW ZBOŻOWYCH DLA KRAKOWA. Dziś przed południem odbyła się w magistracie konferencja przy udziale członków prezydjum i naczelnika wydziału gospodarczego ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Schwalbego, oraz delegata województwa krakowskiego, w sprawie akcji rządu stworzenia rezerw zbożowych w Krakowie. Projekt umowy z Państwowym Bankiem Rolnym w tej sprawie przedłoży prezydjum miasta do zatwierdzenia połączonym sekcjom Rady miasta na posiedzeniu 31 b. m.

NIEZWYKŁA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. Wrześniowa kadencja sądów przysięgłych w Krakowie, która rozpoczyna się w dniu 5 września, obejmuje tylko jedną rozprawę przeciwko Józefowi Tureckiemu, oskarżonemu o zbrodnię zgwałcenia.

BILETY TRAMWAJOWE SZKOLNE. Dla wygody młodzieży szkolnej wprowadza Dyrekcja tramwaju z dniem 1 września b. r. bilety szkolne tygodniowe i miesięczne, uprawniające do dwu przejazdów dziennie, także w niedziele i święta. Chcąc nabyć taki bilet, winien uczeń zaopatrzyć się w legitymację z fotografją (za opłatą 1 zł.). Na podstawie tej legitymacji nabywać będą uczniowie bilety szkolne tygodniowe, względnie miesięczne, w cenie zł 1.40, względnie zł. 5.50. Legitymację należy stale mieć przy sobie i okazywać wraz z biletem tygodniowym lub miesięcznym konduktorowi. Legitymacja taka uprawnia również do nabywania biletu jązdy u konduktora w cenie 20 gr., o ile uczeń nie posiada biletu tygodniowego lub miesięcznego. Dla uzyskania legitymacji należy przedłożyć: 1) fotografję w dobrym stanie (z ostatnich czasów), na której z odwrotnej strony ma być wypisane: imię i nazwisko ucznia, dokładny adres, wiek, szkoła, klasa; 2) poświadczenie zakładu naukowego. Akademicy przedkładać będą w miejsce poświadczenia indeksy. Legitymacje i bilety tygodniowe i miesięczne na rok szkolny 1927/28 nabywać można od dnia 29 sierpnia b. r. w Dyrekcji tramwaju (biuro sprzedaży kart) w godzinach od 8—13, zaś od 1 września b r. włącznie w godzinach od 8—12 i od 17—19, z wyjątkiem niedziel.

NA PIĄTKOWEM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietana słodka 60—70 gr., kwaśna 1.60—2 zł., 1 kg. masła deserowego 6.40—6.60 zł., zwyczajnego 5—5.20 zł., sera krowiego 1.40—1.50 zł. kopa jaj 8.80—9.20 zł., sztuka 15—16 gr. Owoce. 1 kg. jabłek krojowych kompot. 30—60 gr., stołowych 0.80—1.20 zł., gruszek kompot. 40—80 gr., deserowych 1.20—2 zł., śliwek krajowych 60—80 gr., węgierskich 1—1.40 zł., 1 litr ostrężnic 30—40 gr., brusznic 60—80 gr. Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 4—8 zł., kaczka żywa 4—6 zł., gęś żywa 7—10 zł. Ryby: 1 kg. karpia dużego 6.50, małego 6 zł., krajanego na części 7 zł., szczupaka dużego 6 zł., lina 4 zł., świnki 6 zł., wiślanych drobnych 2.50 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 10—13 zł., 1 kg. 15—18 gr., 1 kg. buraków ćwikł. 15—18 gr., marchwi 20—25 gr., cebuli 40—50 gr., kopa kapusty 4—6 zł., włoska sztuka 10—20 gr, czerwona 20—30 gr., 1 kg. pietruszki z nacią 20—25 gr., selerów z nacią 20—25 gr., kopa ogórków 1.20—2 zł., 1 litr groszku łuskanego 1—1.20 zł., 1 kg. fasoli szparagowej 40—50 gr., kalafjor 0.40—1 zł., 1 kg pomidorów 70—80 gr., wiązka rzodkiewki 18—20 gr., 1 litr bobu 25—30 gr.

CENY MAKSYMALNE MIĘSA WIEPRZOWEGO, TŁUSZCZÓW I WYROBÓW MASARSKICH. Magistrat m. Krakowa, po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen, ustanowił następujące ceny maksymalne na mięso wieprzowe, tłuszcze, oraz wyroby masarskie z mocą obowiązującą od dnia 26 sierpnia b. r.: Za 1 kg. mięsa wieprzowego 3.20 zł., kotletów wieprzowych 380 zł.. słoniny białej i bilu 4.20 zl, sadła bez otoki 4.40 zł., smalcu 5 zł., szynki wędzonej surowej w całości 4.80 zł., szynki gotowanej 5.40 zł., szynki krajanej na części 7 zł., szynki westfalskiej 6 zł., 1 kg. boczku i karczku gotowanego 5.80 zł., kiełbasy surowej 3.20 zł., siekanej 3.20 zł., kiełbasy t. zw. wiejskiej 4.40 zł., kiełbasy krajanej 4.60 zł., polędwicowej 5.80 zł., wędzonki surowej 4.30 zł., gotowanej 4.60 zł., salcesonu 2.80 zł., głowizny 3.80 zł., kiszki pasztetowej 3.60 zł., kiszek kaszanych 1.40 zł., sardelek 4.40 zł., kiełbasek wied. (parówek) 5 zł., mięszaniny 4.80 zł.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE NA ULICY. W Rynku głównym zasłabła nagle wczoraj Zofja Raczyńska. Po przywróceniu chorej do przytomności, posterunkowy odprowadził chorą do jej mieszkania.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała niejakiego Jana Matysa, lat 20 i Edwarda Strączka, lat 20, za kradzieże, dalej Stanisławę Garncarzównę, lat 22 liczącą, za przekroczenie dozoru policyjnego, Piekarza Józefa, lat 20, za uchylanie się od obowiązku wojskowego, wreszcie Stanisława Lasaka, lat 33, z Tarnowa, za włóczęgostwo.

—0—

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ na rok szkolny 1927/28 przyjmuje dyrekcja od poniedziałku 29 b. m. do 7 września codziennie od godz. 3.30—5 po południu w kancelarji szkolnej, Stary Teatr, plac Szczepański (nad konrewatorjum).

NOWY ROK SZKOLNY W SOKOLE KRAKOWSKIM. Nauka gimnastyki rozpocznie się dla wszystkich oddziałów Sokoła krakowskiego z dn. 1 września b. r. Obok nauki gimnastyki, odbywać się będą gry i zabawy dla młodzieży obojga płci. Rozkład godzin dla poszczególnych grup jest następujący: Dzieci od 5 do 10 lat we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 do 6 po południu; dziewczęta ponad lat 10 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 7 po południu; chłopcy ponad lat 10 w poniedizałki, środy i piątki od godz. 6—7 po południu; członkowie Sokoła w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7 do 9 wieczór; członkinie (panie) we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7 do 8.30 wieczorem. Opłaty dla dzieci członków Sokoła 2 zł. miesięcznie, dla niečzłonków 4 zł., płatne z góry. Uczniowie i uczenice szkół średnich płacą, za okazaniem legitymacji szkolnej, 2 zł. miesięcznie. Wpisowe dla nowo wstępujących członków do Sokoła wynosi 2 zł., zaś wkładka członkowska miesięcznie 1 zł., bez względu na to, czy korzysta z ćwiczeń lub nie. Nadto od 1 października b. r. otwartą zostanie strzelnica w gmachu Sokoła dla członków Towarzystwa, oraz wprowadzonych przez członków gości. Strzelnica otwartą będzie w każdy wtorek, czwartek i sobotę od godz. 7 do 9.30 wieczorem, oraz w niedzielę od godz. 10 do 12 w południe. Dla nieumiejących jeszcze obchodzić się z bronią palną odbędą się osobne lekcje instrukcyjne. Wpisy przyjmuje kancelarja Sokoła codziennieod godz. 5 do 8 wieczorm.

Z kraju.

W STANIE ZDROWIA P. WICEPREMJERA BARTLA nastąpiło polepszenie. P. wicepremjer w dniu 27 bm. wraca do normalnej pracy.

WYJAZD MINISTRA. Dziś w sobotę 27 b. m. p. minister Romocki wyjechał na kilka dni w sprawach osobistych do Kamienia Kaszubskiego.

POWRÓT MIN. SKŁADKOWSKIEGO. Dzisiaj, 27 bm. wraca z urlopu p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski. P. minister weźmie udział w uroczystościach dożynek, jakie odbędą się w niedzielę w Spale.

NOMINACJE W DYPLOMACJI. W „Monitorze Polskim" ogłoszono, że w min spraw zagranicznych zostali mianowani: Przesmycki Wacław, sekretarz poselstwa — radcą ministerjalnym, Roman Antoni, attache emigracyjny w Gdańsku — radcą ministerjalnym, Jankowski Tadeusz, referendarz w VIII st. sł. — referendarzem w VII st. sł., Komierowski Ludomir, urzędnik prowizoryczny w ambasadzie R. P. przy Stolicy Apostolskiej — naczelnikiem kancelarji.

Zostali przeniesieni: Biega Bolesław, sekretarz poselstwa w Londynie — do centrali, Gosiewski Tadeusz — do poselstwa w Berlinie, Korsak Witołd Ryszard — do poselstwa w Wiedniu w charakterze sekretarza, Czudowski Michał — do konsulatu generalnego w Królewcu w charakterze attache konsularnego, Jarocki Tadeusz, sekretarz w konsulacie generalnym w Królewcu — do centrali.

NOWE PACZKI PAPIEROSÓW. Jak z Warszawy donoszą, Dyrekcja monopolu tytoniowego zamierza, jak wiadomo, wprowadzić paczki papierosów po 10 i 5 sztuk. Wczoraj w dyrekcji monopolu interwenjowała delegacja kupców tytoniowych, która prosiła o przyspieszenie tej inowacji. Wobec

tego, małe paczki papierosów ukażą się w sprzedaży najpóźniej 1 października.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW W URZĘDACH SKARBOWYCH I MONOPOLACH PAŃSTWOWYCH. Agencja informacyjna „Varsovia" donosi: Wśród funkcjonarjuszów ministerstwa skarbu wywołał wczoraj poruszenie okólnik ministerstwa, skierowany do podległych urzędów, aby przedłożyły w jak najkrótszym czasie wnioski o redukcji personalu. Redukcja ta, według brzmienia okólnika, ma wynosić 10 procent ogólnego stanu etatowego i ma być wykonana w terminach do 31 grudnia b. r. i 31 marca 1928 r. Redukcja ma dotyczyć nietylko władz i urzędów bezpośrednich podległych ministerstwu skarbu, lecz także monopoli państwowych.

OPERETKA WARSZAWSKA NA WOŁYNIU. Na Wołyniu w miastach Łucku, Krzemieńcu, Równem, Dubnie i in. bawił zespół operetki warszawskiej z p. Sokołowską, pp. Winiaszkiewiczem, Misiewiczem, Łaszczykiem i z innymi artystami, którzy występowali w teatrze śp. Kazimiery Niewiarowskiej. — Wystawiono operetki „Dziewczę Holandji" i „Królowę kina". We wszystkich miastach operetka cieszyła się liczną frekwencją publiczności.

WYDALENIE KS. DRUCKIEGO-SOKOLIŃSKIEGO. Rząd polski wysłał do Gdańska emigranta rosyjskiego, ks. Druckiego-Sokolińskiego, który 2-krotnie karany był z powodu ukrywania się przed policją z obawy odpowiedzialności za przekroczenie zezwolenia terminu pobytu.

HURAGANOWA BURZA szalała w pow. nowotarskim i orawskim. Piętnaście minut trwający huragan z gradem zniszczył wszystkie płody rolne, niemal na całej Orawie. Zniszczeniu uległy gminy: Podwilki, Orawka, Zubrzyca Dolna i Górna, Jabłonka, Lipnica Wielka i Mała.

ZGON GEN. KUBINA. Generał trzeciej brygady w Wilnie, zmarł przed paru dniami w wieku lat 50. Ś. p. Zmarły przesłużył cały czas wielkiej wojny w armji austrjackiej, poczem przeszedł do wojska polskiego. Odznaczając się wybitnemi zdolnościami, został powołany w roku 1920 na szefa sztabu armji białoruskiej przy gen. Szeptyckim w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Następnie dosłużył się stopnia generała brygady. Zmarł nagle na chorobę sercową w Wilnie.

WIELKIE OBŁAWY W POCIĄGU. Od dłuższego już czasu na odcinku Dawidów-Lwów podejrzani osobnicy jeździli masowo bez biletów, odbywając swą podróż na schodach i dachach wagonów. Kiedy wreszcie ten objaw zaczął przybierać groźniejsze rozmiary, przedsięwzięła stanisławowska Dyrekcja kolei wielką obławę. Kilkunastu rewizorów wsiadło nagle do pociągu w towarzystwie oddziału funkcjonarjuszy policji i z nimi razem przeprowadził gruntowną rewizję. Przytrzymano kilkudziesięciu osobników bez biletów, którym na miejscu wymierzono kary doraźne, a podejrzanych odstawiono na pobliski posterunek P. P.

Proceder ten powtórzono przez kilka dni z rzędu, zawsze z pomyślnym rezultatem.

ŻYWCEM ZASYPANY GLINĄ. Na terenie cegielni Leona Nachta we Lwowie zginął tragiczną śmiercią 54-letni robotnik z Sichowa, Jędrzej Ferenz. W chwili, gdy kopał glinę, zwaliła się na niego wysoka ściana ziemi i przysypała swym ciężarem. Natychmiastowy ratunek kolegów okazał się daremnym. Wydobyto martwe już zwłoki.

OBRABOWANIE KUPCA STRYJSKIEGO PRZEZ BANDYTÓW. Wczoraj nad ranem między godz. 1-szą a drugą do mieszkania handlarza mąką, Markusa Eichenbauma włamali się trzej zamaskowani osobnicy i wymusiwszy groźbą użycia broni palnej oddanie kluczy od kasy wertheimowskiej, zabrali stamtąd 100 dolarów amerykańskich, 500 złotych, oraz biżuterję wartości 3000 zł.

Na czas dokonywania tej operacji Eichenbauma, jak i jego żonę związali sznurami, a na odchodne w dodatku zakneblowali im usta.

Policja prowadzi energiczne śledztwo za zbiegłymi. Przypuszczalnie byli to lwowscy włamywacze.

UJĘCIE SPRAWCÓW POTWORNEGO NAPADU NA PAROCHA. Policja samborska aresztowała sprawców potwornego napadu na ks. parocha Melnyka. Są to miejscowi parobcy wiejscy, synowie zamożniejszych gospodarzy. Okoliczności napadu świadczą o tem, iż sprawcy przygotowywali się doń oddawna ze szczegółową premedytacją, aby po zamordowaniu księdza i jego żony, zrabować dolary, które spodziewali się znaleźć w kuferku. Uzbrojeni w karabiny wojskowe i rewolwery, wdarli się, po wyjęciu szyby w tylnym pokoju, do wnętrza mieszkania, gdzie zaczaili się przed drzwiami sypialni księdza i wyrwawszy mu rewolwer, poczęli go w bestjalski sposób katować. Tylko wprost cudownemu przypadkowi przypisać należy, że ks. Melnyk życia nie postradał. Oto na krzyk napadniętego nadbiegła obudzona jego żona, która przy pomocy służącej i służącego wyrwała ofiarę z rąk zbrodniarzy, podnosząc przeraźliwe krzyki o pomoc. Na taki hałas bandyci uciekli w popłochu, pozostawiając jeden karabin, połamany od bicia księdza. Ks. Melnyk otrzymał 8 gwałtownych uderzeń i ran od kolb karabinowych w głowę. Ponadto ma zdruzgotany palec średni u lewej ręki od ciosu kolbą.

UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU RABUNKOWEGO NA KUPCÓW. Posterunek policji w Sokolnikach aresztował onegdaj dwóch parobków 18-letnich: Kostyszyna i Pankiewicza, którzy przed kilkoma dniami obrabowali z towarów kupców, jadących ze Lwowa do Rozdołu.

Ze świata.

STRASZNE SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI W JAPONJI. Według ostatnich doniesień, liczba ofiar trzęsienia ziemi na Formozie dochodzi do 40 zabitych. W okolicy Taisan trzęsienie ziemi zniszczyło 30 domów, zaś w okolicy Tokio 145 domów. Jest wielu rannych.

Amerykańskie okręty wojenne w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. Przybyłe onegdaj do Gdańska dwa kontrtorpedowce **amerykańskie,** udają się w dniu 28 b. m. do **Gdyni,** gdzie będą podejmowane przez marynarkę polską. Załoga każdego z kontrtorpedowców wynosi około 140 ludzi, pojemność zaś 1.700 tonn. Część oficerów załogi amerykańskiej, w liczbie 10, wyruszy 28 b. m. wieczorem **do Warszawy,** gdzie powitani zostaną na dworcu przez przedstawicieli naszych władz wojskowych.

Dnia 29 b. m. oficerowie amerykańscy będą podejmowani śniadaniem przez **ministra spraw wojskowych** i obiadem przez posła pełnomocnego Stanów Zjednoczonych, **Stetsona.** Dnia 30 b. m. kontrtorpedowce opuszczą nasze wybrzeże i tegosamego dnia odlecą, również przybyłe do Pucka, trzy hydroplany angielskie.

Lotnicy angielscy w Warszawie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Warszawa, 27 sierpnia. Wczoraj przed wieczorem przylecieli do Warszawy dwaj oficerowie **lotnictwa morskiego Wielkiej Brytanji.** Oficerowie ci przybyli 24 b. m. do Pucka na trzech hydroplanach, a stąd, w asystencji pilotów polskich, **przylecieli do Warszawy.**

Po wylądowaniu na lotnisku Mokotowskiem, powitani zostali oficerowie angielscy przez płk. **Rajskiego,** oraz attache ambasady angielskiej w Warszawie. Goście byli następnie podejmowani w klubie 1-go pułku lotniczego.

—0—

Olbrzymi pożar lasów pod Tulonem.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 27 sierpnia. W okolicach Tulonu wybuchł znowu **olbrzymi pożar lasów,** który wskutek gwałtownego mistralu rozszerza się **z gwałtowną szybkością. Pożar objął dotąd 15 tysięcy hektarów lasu,** przyczem 3.000 ha zostało **doszczętnie strawionych ogniem.** — Również olbrzymie lasy w okolicach Arc, na zachód od Tulonu, **stoją w płomieniach.** — Ogień wybucha w różnych punktach, tak iż zachodzi **przypuszczenie podpalenia.** Między **Tulonem a Marsylją** wszystkie drogi zostały wskutek pożaru zamknięte. Cały garnizon tuloński **został zaalarmowany.**

Liczne oddziały wojska odeszły już do zagrożonych okolic. Kilka wsi **odciętych zostało przez pożar od świata** tak, że mieszkańcy musieli porzucić swe osiedla.

Dzień i noc pracuje się nad ugaszeniem pożaru, wszelkie wysiłki nie odniosły jednak dotąd skutku. Władze przedsięwzięły energiczne kroki dla wykrycia sprawcy podpaleń.

—0—

50-letni jubileusz Polsk. Towarzystwa Politechn. i II. zjazd Techników polsk. we Lwowie.

Lwów, 27 sierpnia.

Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie obchodzi dnia 16 września 1927 roku 50-tą rocznicę swego założenia. Z okazji tego jubileuszu Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych zwołał do Lwowa II-gi ogólny Zjazd zrzeszonych techników polskich, który odbędzie się w dniach 16, 17 i 18 września b. r. w auli Politechniki. Głównym przedmiotem obrad będzie wynalezienie dróg i środków podniesienia naszej wytwórczości, obniżenia kosztów własnych i usprawnienia naszej produkcji, w celu zapewnienia samowystarczalności i ułatwienia konkurencji z wytworami zagranicznemi, a zatem nad problematem obecnie najbardziej aktualnym, t. zw. „Gospodarczego pracowania". Dotychczas są opracowane następujące referaty:

1) Inż. M. Wł. Nestorowicz — „Problem drogowy w Polsce i możliwości jego rozwoju". 2) Inż. Maurycy Chorzewski — „Przemysł metalowy w Polsce". 3) Inż. S. Sztolzmann — „Komunikacja kolejowa". 4) Inż. T. Tillinger — „Warunki ogólne rozwoju dróg wodnych w Polsce i ich znaczenie tranzytowe". 5) Dr. St. Bartoszewicz — „Przemysł rafineryjny w Polsce". 6) Radca Witold Hoyer — „Wywóz z Polski produktów rolnych". 7) August Iwański — „Przemysł rolny w Polsce". 8) Stanisław Małkowski, geolog państw. Instytutu geologicznego — „Podstawy naturalne krajowego przemysłu kamieniarskiego". 9) Inż. Antoni Dziurzyński, prezes Zw. Gosp. Gaz. Zakł. wodn. — „Stan gazownictwa w Polsce po uzyskaniu niepodległości". 10) Zbigniew hr. Żółtowski — „Ogólne warunki produkcji rolniczej". 11) Zw. przemysłu włókienniczego w Polsce — „Rzut oka na polski przemysł włókienniczy". 12) Inż. S. K. Drewnowski — „Polski przemysł spirytusowy". 13) Prof. Z. Pietruszczyński — „Produkcja roślinna w Polsce". 14) Henryk Wysokiński — „Produkcja zwierzęca w Polsce". 15) Dr. Stanisław Schatzel — „Przemysł naftowy". 16) Inż. Henryk Karpiński — „Stan przemysłu papierniczego w Polsce, jego potrzeby i widoki rozwoju na przyszłość". Pozatem jest zapowiedziany dalszy szereg referatów z rozmaitych dziedzin gospodarstwa krajowego, które jeszcze nie zostały przedłożone komitetowi zjazdowemu.

Program Zjazdu obejmuje, oprócz obrad: 15 września o godz. 20-ej — zebranie koleżeńskie w hotelu Krakowskim. 16 września — przedstawienie w Teatrze Wielkim. 17 września — bankiet w hotelu Krakowskim. 18 września — raut miasta Lwowa w ratuszu. 19-go września wycieczki do zagłębia naftowego w Borysławiu, kopalń soli potasowych w Kałuszu i na linję kolejową Stanisławów—Woronienka.

Zaimprowizowany Trybunał.

W dawnym gmachu Austro-Węgierskiego Banku w Wiedniu, gdzie znalazł tymczasowe pomieszczenie sąd, zasiadający w spalonym ostatnio Pałacu Sprawiedliwości, odbyła się w tych dniach pierwsza sesja sądowa, na której rozpatrywano jakąś sprawę handlową.

Zaimprowizowany Trybunał wyglądał nieco dziwnie. Całe umeblowanie składało się ze starej kanapy, kilku krzeseł i niewielkiego stolika. Największa trudność polegała na rozmieszczeniu „stron", sądu i publiczności, dla której znalazło się tylko jedno krzesło. Jedynym sprzętem, mającym cechę jako tako oficjalną, był ów stół, nakryty szczęśliwie znalezionym kawałkiem zielonego sukna.

Pomimo tych braków technicznych był cały bieg sesji zupełnie normalny, aż do chwili, kiedy sąd wyjść miał na naradę do innego pokoju. Otóż okazało się, że jedyne pomieszczenie, z jakiego można było korzystać, stanowiła ciemna, maleńka norka bez okien, wobec czego narada odbyła się w znacznie przyśpieszonem tempie i pierwszy wyrok zaimprowizowanego Trybunału wygłoszony został znacznie wcześniej, aniżeli to działo się dawniej.

Masowa emigracja z Chin do Mandżurji.

Największa wędrówka narodów, równająca się emigracji z Europy do Stanów Zjednoczonych w dobie największej jej potęgi, odbywa się teraz ku olbrzymim niezamieszkałym równinom Mandzurji. W bieżącym roku miljon wychodźców, uciekających przed głodem i wojną opuściło przeludnione i objęte zarzewiem wojny, połacie Chin, dążąc na daleki zachód do północnej Mandżurji.

Przez dawne wrota Wielkiego Muru w Shanhaikwan i przez nowoczesny port Dairenu przelewa się nieustannie olbrzymia fala, sięgająca 100 tysięcy ludzi miesięcznie i obejmująca przeważnie starsze kobiety i starych mężczyzn. Młode dziewczęta zostały sprzedane, a młodzi chłopcy padli na polach bitew.

Emigracja, pomimo ułatwień czynionych przez władze mandżurskie, odbywa się w warunkach tragicznych. Z chwilą, kiedy kończy się podróż koleją i zaczynają się trudy drogi pieszej, starzy nie są zdolni znieść ich, tak, że tysiące świeżych grobów znaczy ślad świeżej wędrówki. Dla kobiet zwłaszcza uciążliwą jest konieczność noszenia na plecach lub na rękach małych dzieci, często też pozostawiają je w większych miastach. W ten sposób część jedynie uchodźców dociera do miejsca przeznaczenia.

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Przemówienie adw. Szurleya.

Piątkowa rozprawa przeciwko gen. Żymierskiemu zaczęła się od przemówienia obrońcy adw. Szurleja. Na wstępie podkreślił adwokat Szurlej z całym naciskiem, że w sali sądowej przy ocenie postępowania jen. Żymierskiego powinny zniknąć wszystkie namiętności, oraz złości.

W ciągu całej rozprawy większa ilość świadków była oskarżycielami. Kobiety oskarżały jenerała, gdyż czuły do niego żal, że je za mało lub zbyt krótko kochał. Dostawcy oskarżali go, gdyż mieli żal z powodu nieotrzymania dostaw. Oficerowie żandarmerji prowadzący śledztwo, oskarżali go „bona fide", **albo opierając się na zeznaniach takich właśnie, jak poprzednio wymieniłem, świadków.** Daje się wyczuwać zarówno na sali jak i w społeczeństwie pewien żal do jen. Żymierskiego za to, że jako jenerał znajduje się na ławie oskarżonych i żal ten specjalnie wyczuć można było w oskarżeniu prokuratora. Taktycznie chodzi jednakże o to, **aby odrzucić wszystkie uboczne szczegóły, wszystkie sprawy, zarówno polityczne, jak prywatne i osobiste i oprzeć się wyłącznie na zarzutach faktycznych, skierowanych przeciwko jen. Żymierskiemu.**

Jakie są te zarzuty?

Pierwszy z nich streszcza się w tem, że jen. **Żymierski przy pomocy zaufanych ludzi, przedewszystkiem majora Sarnka, założył „Protektę".** W aktach istnieją jednakże dowody, że nie jen. Żymierski znalazł sobie majora Sarnka. **Mjr. Sarnek był jeszcze przed jen. Żymierskim przez ministerstwo spraw wojsk. wysyłany za granicę w sprawach masek, a później po jen. Żymierskim w r. 1925 był również wysyłany przez ministerstwo spraw wojskowych do Turcji.** Wobec tego, iż zarówno dawniej, jak i obecnie posiada on zaufanie ministerstwa spraw wojskowych — ten sam zresztą mjr. Sarnek otrzymał w r. 1925 od ministerstwa spraw wojsk. **list pochwalny za swoją pracę** w „Protekcie", mimo to obciąża się jen. Żymierskiego tem, że popierał człowieka niewłaściwego.

Drugi zarzut stawiany jen. Żymierskiemu jest ten, iż **dyktował on swoje rozkazy departamentowi 3-mu ministerstwa spraw wojsk.** Jeżeli jednak tak było, to winą jen. Żymierskiego jest tylko to, iż posiadał on pewną energję i wyróżniał się nią, oraz umiał dyrygować podczas gdy kierownicy departamentu 3-go nigdy nic nie robili. Zarzuca się jen. Żymierskiemu, że zawierał umowy złe dla skarbu państwa, **tymczasem umowy takie zawierano z żydami w Grodnie przed jen. Żymierskim i po nim.** Specjalnie te tylko umowy, które zawarł jen. Żymierski są uważane za zbrodnie.

Zarzuca się gen. Żymierskiemu przyjaźń z posłem Popielem. Dlaczego miał się generał tej przyjaźni wystrzegać, podobnie jak wpływowego naówczas dyrektora banku Saksona? **Generał Żymierski nie mógł wiedzieć, co się za kulisami dzieje, bo i myśmy dopiero po 15 miesiącach przy pomocy biegłych fragmentarycznie coś tam odkryli.** Zarzuca się gen. Żymierskiemu, że jest odpowiedzialny za umowę z „Protektą"! **Dlaczego jednak nie odpowiadają za to ci panowie z departamentu III., którzy umowę układali, lub gen. Pławski, który ją podpisywał.** Zarzuca się generałowi Żymierskiemu, że zgodził się za wygórowaną cenę za maski gazowe. Okazuje się obecnie, że **ustalenie ceny nie było tak prostą rzeczą.** W samej Francji naprzykład firma „Ticot" sprzedawała rządowi swoje maski po 2.50 dol., a rząd francuski, kupując podobne maski zagranicą, płacił za nie po 3.30 dolara. **Zarzut, że firma „Protekta" naraziła na szkodę skarb państwa, jest nieumotywowany o tyle, że fabryka ta dostarczyła nam jednak pierwszych masek polskich i że po reorganizacji będzie jeszcze spełniała swoje zadanie.** Być może, że w kasach skarbowych pozostałoby miljon złotych, **ale nie byłoby masek dla żołnierza polskiego, gdyż bez zysku nikt nie byłby się ważył na zakładanie fabryki dla tego rodzaju produktu.** Czy wypłacanie zaliczek może być podciągane jako przestępstwo? Pierwsze: **zaliczki były sankcjonowane przez korpus kontrolerów, a następnie w konsekwencji miały już swoje umotywowanie. Co się tyczy dostaw, to w toku procesu przewinęły się trzy firmy:** Skólski i Świętochowski, Lelewel i wreszcie Kumant. Pierwsze dwie nie brały na serjo sprawy dostaw i żadnych zażaleń o odsunięcie jej nie składały, natomiast firma Kumant nie mogła pogodzić się z faktem odsunięcia jej. Usunięcie firmy tej miało swoje umotywowanie w wojennej opinji szeregu osób oraz w niejednokrotnem narażeniu na straty skarbu państwa. Szef administracji armji nie jest wyłącznie odpowiedzialny za administrację. Odpowiedzialni są raczej szefowie poszczególnych departamentów. Szef administracji jest tylko kierownikiem ogólnym sprawy. **Jeśli zatwierdza jakiś projekt, wypracowany przez poszczególnych szefów departamentów, to nie może być w tym wypadku mowy o nadużyciu. Interesującą jest rzeczą, że firma Zieliński, rzekomo popierana przez gen. Żymierskiego, nie otrzymała zamówień.** Przetarg z dnia 9 kwietnia odbywał się pod nieobecność gen. Żymierskiego i jeśli sprawa zawarcia umowy przewlekała się, nie może on brać za to odpowiedzialności. Gdyby w akcie oskarżenia było tylko ugaszczanie i sprawa auta w Paryżu — obrońca nie zabierałby głosu. W toku rozprawy udowodniono, że fakty te nie mogą mówić o sprzedajności gen. Żymierskiego i stawiać go z tego powodu w stan oskarżenia. Te dwa fakty nie są istotą sprawy. **Istotne są tutaj cyfry, a więc tysiąc zł. 700 dolarów oraz 10 tysięcy zł., które znaleziono na koncie gen. Żymierskiego.**

Tutaj obrońca szczegółowo dowodzi, dlaczego pieniądze te nie mogły pochodzić z łapówek, ale z oszczędności generała, robionych w Paryżu. **Te oszczędności w sumie 1.100 dolarów ulokował następnie gen. Żymierski w banku.** Następnie wywodzi adw. Szurley, że kwestjonowana przez oskarżenie kwota 10 tysięcy zł. również nie pochodzi z łapówek i nie ma żadnego związku z „Protektą". **Obrońca przekonany jest, że postawienie gen. Żymierskiego w stan oskarżenia jest szaloną pomyłką i ostrzega sąd, ażeby przy referowaniu wyroku nie popełnił błędu. Sąd powinien zwrócić uwagę choćby na tych 14 ran, jakie gen. Żymierski dla idei odniósł na polach bitewnych i zwrócić uwagę, że obecna rana, zadawana mu przez proces, nie ma umotywowania.** Czy te wszystkie rany i ofiarność życia dla Polski są niczem? Kto Polsce służył z takim zapałem, kto tyle krwi wylał, nie może być zbrodniarzem — kończy obrońca. **Czy człowiek, który nietylko życie, ale młodość i wszystkie pragnienia swoje poświęcił dla sprawy ogólnej, może być zbrodniarzem?** Nie jest winien gen. Żymierski, że sprzeniewierzył się idei legjonów, gdy sprawa całej ojczyzny jest w tym wypadku dominującą. Proszę więc wysoki sąd o sumienne zreferowanie wyroku.

W czasie przemówienia adw. Szurleya, gen. Żymierski kilkakrotnie płakał.

—0—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 27 sierpnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w sobotę 27 b. m., uroczyste otwarcie sezonu „Balladyną" J. Słowackiego. Cały zespół artystyczny, zarówno dawny, jak świeżo zaangażowany, pracuje nad przygotowaniem pierwszych nowości sezonu, któremi będą: „Król" Flers'a i „Człowiek i nadczłowiek" Shaw'a. Na ogólne żądanie, chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom możność nabycia albumu Słowackiego, zniżono znacznie cenę tego wydawnictwa, które na przedstawieniach „Balladyny" sprzedawane będzie zamiast afisza.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Balladyna".
Niedziela: „Balladyna".
Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy".

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Miłość a sport".
Nowości: „Który z dwóch".
Promień:, „Buster Keaton i milj.n krów".
Sztuka: „Za cenę duszy i ciała".
Uciecha: „Przed trybunałem sumienia" (Karina Bell, Olaf Fonns i Einar Hanson).
Wanda: „Rozpętane żywioły" i „Gwiazda N. Jorku"..
Warszawa: „Szatan prerji" i „Piekielna intryga".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na niedzielę, dnia 28 sierpnia 1927 r.

Kraków (422). G. 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, g. 11—14: Transmisja dożynek w Spale, g. 15.30—18.35: Transmisja z Warszawy godz. 18.40—19: Nadprogram, g. 19—19.55: Prof. dr Michał Siedlecki: Wartość morza d. narodu i ducha polskiego (recytacje p. Jerzy Ronard Bujański, art. teatru „Reduta") g. 20—20.30: Komunikat sportowy i inne, g. 20.30: Koncert. Wykonawcy: Lidja Kmitowa (skrzypce), Marja Pob'owa (fort.) Michał Borzakowski (wiolonczela), g. 23: Transmisja z Warszawy, g. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Poznań (270). G. 10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, g. 12—13: Transmisja dożynków ze Spały, letniej rezydencji p. Prezyd. Rzplitej, g. 15.30—17: Transmisja koncertu z Warszawy, g. 17—17.40: Program dla dzieci — wykona p. Kędzierski i p. Trojanowska, g. 17.40—18: Komunikaty gospodarcze, g. 18—20.15: Transmisja dożynków ze Spały, g. 20.30—22: Koncert solistów. Udział biorą: pp. Szyfmanówna Sabina (sopran), Jabłonowski Zygmunt (baryton), Doliński Stanisław (wiolonczela), prof. Fr. Łukasiewicz (akompanjament), g. 22—24: Sygnał czasu. Komunikaty sportowe. Muzyka taneczna z winiarni „Palais Royal".

Warszawa (1111). G. 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, g. 11—14: Transmisja uroczystości dożynkowych ze Spały. W przerwie sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, g. 14.10—14.35: Odczyt p. t. „Dlaczego posyłamy dzieci do szkół rolniczych" (dział „Rolnictwo") — wygł. p. Szczepan Mędrzecki, g. 15: Komunikat meteorologiczny, g. 15.05—15.30: Odczyt p. t. „O nowszych metodach walki ze szkodnikami" (dział „Rolnictwo") — wygł. p. A. Chrzanowski, g. 15.30: Transmisja z Doliny Szwajcarskiej: Koncert popularny organizowany przez Al. Sielskiego wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury magistratu m. st. Warszawy i Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, B. Korwin-Krukowska (śpiew) i M. Robakowa (akomp.), g. 17—17.35: Audycja dla dzieci, g. 17.35: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: P. Proniakówna (sopran), dr T. Wierzbicki (bas) i prof. Urstein (akomp.), g. 18.35—18.55: Rozmaitości, g. 18.55—19.10: Komunikaty PAT, g. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Stosunek harcerstwa do przyrody" (dział „Harcerstwo") — wygł. p. Tadeusz Chma, g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Japonja, gdzie muzyka jest towarzyszką życia" (dział „Podróże i przygody") — wygł. p. St. Łubleński, g. 20.30: Transmisja uroczystości dożynkowych ze Spały, g. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT.

Berlin (483.9 i 566) G. 06.30: Koncert poranny, g. 9: Poranek muzyczny, g. 11.30: Koncert, g. 16.30: Transmisja koncertu z badu Swinemunde, g. 20.30: Goethe: Audycja ku czci poety, g. 22.30: Muzyka taneczna.

Frankfurt (428.9) G. 16: Koncert, g. 20.30: „Ifigenja na Taurydze" — inscenizacja Goethego z okazji urodzin poety (28. 8. 1749).

Stuttgart (379.7) G. 12: Koncert, g. 16: Muzyka lekka, g. 20: Rozmaitości.

Wiedeń (517.2). G. 11: Koncert ork. symfonicznej, g. 16: Koncert, g. 19: „Fidelio", opera Beethovena.

Brno (441.2). G. 10.30: Koncert, g. 19: Transmisja z Wiednia, g. 22.20: Transmisja z Pragi.

Kultura i sztuka.

Rozstrzygnięcie konkursu architektonicznego.

Z Warszawy donoszą: W rezultacie konkursu na projekt gmachu państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska" w Gdyni wyznaczona nagrodę podzielono między autorów dwóch projektów architekta **Ballenstaedta** z Poznania oraz architekta **Henneberga** z Warszawy i **Krzyżanowskiego** z Gdańska.

—0—

DWA STYPENDJA NA RZECZ FUNDACJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ W AMERYCE. Oddział stanu Pensylwanja Związku weteranów wojny światowej uchwalił ufundować dwa stypendja na rzecz Fundacji Kościuszkowskiej, a mianowicie jedno dla amerykańskiego studenta na studja w Polsce, drugie dla polskiego studenta na studja w jednym z amerykańskich uniwersytetów. Stypedja te wynoszą po 1000 dol. rocznie.

Nowy sezon teatru im. J. Słowackiego.

Kraków, 27 sierpnia.

W dniu dzisiejszym, w premjerową sobotę, teatr im. Słowackiego podejmuje nowy sezon swej pracy teatralnej.

Otwiera go wznowieniem „Balladyny".

Wznowienie to bardzo uzasadnione. Raz dlatego, że „Balladyna", wystawiona z końcem ub. sezonu, należy do przedstawień jeszcze nie-wygranych, czego dowodem była widownia, stale wypełniona w czasie wystawiania dramatu. Powtóre, słusznem jest to — u samego wstępu nowej pracy teatralnej — podkreślenie, że w związku z powrotem prochów „Króla Ducha" poezji i narodu do ojczyzny jest to rok Słowackiego i pod jego znakiem winna się rozwijać praca polskiego teatru, szczególnie w tym roku.

Świadectwem tego będzie, jak informuje nas dramaturg teatru im. Słowackiego p. dr Tadeusz Świątek, jeszcze jeden **wieczór poświęcony Słowackiemu.** Będzie to **pierwsze w Polsce przedstawienie „Agezylausa",** jednego z podniosłych dramatów mistycznych, przyczem scena nasza postara się jak najrozleglej spożytkować wyniki najnowszych badań naukowych nad tekstem tego dzieła, osiągnięte przez dra Juljusza Kleinera.

Wielkiej, pokrewnej Słowackiemu poezji w dziedzinie polskiego dramatu poświęcony także będzie jeden **wieczór Norwidowski,** na który złożą się fragmenty „Krakusa" i „Wandy". Z nowej, neo-romantycznej poezji zabłysnąć mają na naszej scenie dwa nowe światła. Jednem z nich ma być **Kasprowicza „Marchołt"** w inscenizacji jeszcze przez autora pomyślanej i z dekoracjami p. Zofji Stryjeńskiej, ustalonemi w rozmowach z poetą. Drugie światło stanowić ma w okresie Bożego Narodzenia wystawiona **„Wigilja" Emila Zegadłowicza.** Ma to być syntetyczne misterjum, zbudowane z fragmentów „Nawiedzonych" i „Nocy św. Jana".

Duchowi wielkiej poezji poświęcone będzie także **uczczenie 20-tej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego** przez wystawienie w dniu 28 listopada **„Bolesława Śmiałego",** po raz pierwszy zgodnie z intencją poety łącznie z aktami **„Skałki",** traktowanemi jako intermedja.

Nie zabraknie także i najświeższych polskich nowości. Między innemi w Zaduszki ma się ukazać dramat okultystyczny St. Grabińskiego „Larwy".

Z wielkiego zagranicznego repertuaru wśród planów na najbliższy sezon na szczególne podkreślenie zasługuje najpierw **uczczenie stulecia romantyzmu francuskiego,** datującego się od wydania w grudniu 1827 „Cromwella" W. Hugo (ze słynnym wstępem), na co złoży się prawdopodobnie wystawienie utworów Musseta i Dumasa-ojca, następnie **uczczenie setnej rocznicy urodzin Ibsena** przez pierwsze w Polsce wystawienie „Pretendentów do tronu", tak silnie nabrzmiałych dynamiką potężnych problemów dziejowych.

Pokłonem dla francuskiego teatru i uczczeniem niedawno zmarłego **Roberta de Flersa** będzie także wystawienie „Króla" (w drugą z kolei sobotę premjerową).

Wśród nowości obcych na sezon bieżący przypaść ma cały szereg tuzów teatralnych, jak Verneuil'a „Radość kochania", Guitry'ego „Czarne i białe", Tristana Bernarda „Perła", Bernsteina „Trucizna", Deval'a „Simona", z nowszego dramatu niemieckiego Hirschfelda „Mamusia", Rehfischa „Pojedynek na Lido", Mohra „Improwizacje czerwcowe", z włoskiego dramatu Falena „Małżonka królewska" i inne. Teatr angielski zaprezentuje, jak już donosiliśmy, wystawienie sztuki dedykowanej marszłk Piłsudskiemu p. t. **„Abraham Linkoln",** której autor **John Drinkwater,** głośny pisarz dramatyczny i założyciel słynnego Restory Theatre w Birmingham, ma niebawem przybyć do Polski, by tu zapoznać się z tradycją polskich przedstawień „Wesela" Wyspiańskiego, które zamierza po raz pierwszy w Anglji wystawić.

Jeżeli do tych zapowiedzianych reprezentacyj, z których tylko część ważniejszą wymieniamy, dodamy planowane na sezon najbliższy wystawienie komedyj **„Lope de Vega „Obłudnicy miłości" oraz Calderona „Życie snem",** a nadto utworu współczesnego Szekspirowi autora dramatycznego **Johnsona p. t. „Volpone",** to przyznać musimy, że ułożona najbliższa kampanja teatralna sceny im. Słowackiego obejmuje wielki i poważny zakres, świadczący jak najchlubniej o artystycznych aspiracjach teatru. Wysoki poziom tych aspiracyj doskonale reprezentuje dyrekcja teatru, która w osobach pełnego entuzjazmu dyrektora Nowakowskiego, doświadczonego scenika i reżysera p. Sosnowskiego, oraz niestrudzonego poszukiwacza nowości dramaturga dra Świątka, daje pełną gwarancję pięknego zrealizowania dobrze i ciekawie pomyślanych zapowiedzi.

O szczegółowej realizacji decydować także będzie prócz wprowadzonego do stałej współpracy talentu dekoracyjnego p. Zofji Stryjeńskiej sam zespół aktorski, w większości sił głównych niezmieniony, w części tylko wzmocniony wybitnemi talentami nowemi. Że wśród tych sił nie zabraknie zapewne i sił najmłodszych, w tem rękojmia, że wytrawne doświadczenie pragnie stale pracę teatru zasilać dopływem czystych źródeł młodości. Już na najbliższem dzisiejszem wznowieniu „Balladyny" przedstawi się nam kilka świeżo zaangażowanych nowych sił, jak p. Niedźwiecka (z „Reduty") w roli Aliny, p. Strzelecki w roli Kostryna, oraz znany już mile publiczności krakowskiej p. Krasnowiecki w roli Pustelnika.

Lecz jeśli idzie o pełne powodzenie sezonu, nie tylko artystyczne, to zależy to w dużej mierze także od poparcia, jakiego teatrowi użyczy publiczność. Sądząc po wzmocnionej intensywności uczęszczania do teatru z końcem roku ubiegelgo, należy wyrazić nadzieję, że kulturalny Kraków dołoży wszelkich starań, by teatr im. Słowackiego, w tej chwili **jedyny** teatr grodu podwawelskiego, szczycącego się zawsze tak znacznemi sukcesami w dziedzinie sceny, zajaśniał jak najświetniej. **(p.)**

—0—

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie prezsyła nam następujący skład personalu teatralnego:

Dyrekcja: Dr. Nowakowski Zygmunt, dyrektor, Mikucki Jan, dyrektor administracyjny, Sosnowski Józef, zastępca dyrektora w sprawach artystycznych, Dr. Kannenberg Tadeusz, nadradca magistratu, Dr. Świątek Tadeusz, dramaturg, Kordowski Stefan, sekretarz.

Artystki: Barwińska Zofja, Bednarska Marja, Bednarzewska Konstancja, Drabikówna Eugenja, Granowska Taida, Hałacińska Helena, Hańska Jadwiga, Jaroszewska Zofja, Klońska Antonina, Kosmowska Ada, Kostecka Stanisława, Miodońska Ludmiła, Niedźwiecka Celina, Osuchowska Irena, Piaskowska Janina, Romowicz Julja, Starska Halina, Treszczyńska Marja, Wernicz Janina, Zalewska Zuzanna, Zelwerowiczówna Helena.

Artyści: Burnatowicz Tadeusz, Buszyński Gustaw, Karczewski Zdzisław, Kierczyński Ryszard, Klimaszewski Jerzy, Komornicki Leopold, Krasnowiecki Władysław, Kułakowski Zygmunt, Kustówski Stanisław, Leliwa Józef, Lubiakowski Józef, Miarczyński Włodzimierz, Milski Stanisław, Neubelt Władysław, Niewiarowicz Roman, Rozmarynowski Henryk, Sawan Zbigniew, Socha Artur, Strzelecki Czesław, Suchcicki Aleksander, Surzyński Władysałw, Szymborski Wacław, Turski Stefan, Wysocki Franciszek, Ziembiński Zbigniew, Żurowski Lucjan.

Suflerki: Bogdanowicz Romana, Janikowska Bronisława.

Hemzaczek Wacław, inspicjent, Meyerhold Kazimierz, kierownik muzyczny, Kudewicz Bolesław, art.-mal. dekorator, Juty Anna, kierowniczka pracowni krawiec. damsk.

—0—

Z przykrem zdziwieniem zauważliśmy, że w spisie artystów dramatycznych, zaangażowanych do teatru Słowackiego na rok 1927/28 **niema nazwiska jubilata naszej sceny,** zasłużonego i utalentowanego artysty i reżysera, p. Marjana **Jednowskiego.**

Jak się dowiadujemy, opuszczenie nazwiska p. Marjana Jednowskiego w tym spisie nie jest dziełem przypadku. Między p. M. Jednowskim a dyrektorem, p. Nowakowskim, przyszło do niemiłej kontrowersji z tego powodu, że dyrektor N. pozbawił p. Jednowskiego stanowiska reżysera teatru, przez co nietylko obniżył znacznie jego pobory, lecz obniżył także jego artystyczne stanowisko na naszej scenie.

Decyzja p. dyr. Nowakowskiego wywołała niemiły oddźwięk zarówno w gronie artystów, jak wśród bywalców teatralnych. P. Jednowski reżyserował różne utwory dramatyczne od lat przeszło 17-tu z właściwą sobie znajomością techniki tetralnej i odczuciem walorów produkcji dramatycznej. Nietylko więc p. Jednowski, lecz i publiczność niemile odczuła to zlekceważnie zasłużonego reżysera w nowym rozkładzie zajęć w teatrze im. Słowackiego. P. Marjan Jednowski czynnym był na naszej szenie lat 29. Pracował sumiennie i z wielkim nakładem swojego niepospolitego talentu za dyrekcji T. Pawlikowskiego, Kotarbińskiego, Solskiego, Rydla, Trzcińskiego i w latach ostatnich za dyr. p. Nowakowskiego. Jego kreacje, opracowane zawsze z właściwą mu inwencją artystyczną, cieszyły się zarówno uznaniem prasy, jak publiczności. P. M. Jednowski może wprawdzie przejść w szeregi emerytów teatru im. Słowackiego, jest jednak w pełni sił i występować może nadal na scenie z wielkim dla niej pożytkiem. Na emeryta jest p. Jednowski za młody. Jego ubytek przedwczesny ze sceny przyniósłby jej istotną szkodę.

Mamy nadzieję, że dyrekcja teatru im. Słowackiego, w intersie artystycznego waloru i rozwoju tej instytucji, incydent z p. Jednowskim załatwi w sposób, umożliwiający p. Jednowskiemu pozostanie nadal na naszej scenie. **(mk.**

Otwarcie nowego sezonu teatralnego w Katowicach.

Katowice, 27 sierpnia.

W dniu 10 września rozpoczyna **Teatr Polski** w Katowicach nowy sezon wystawieniem „Sułkowskiego" Żeromskiego. Inauguracyjne przedstawienie sezonu poprzedzi szereg przedstawień operowych ze zeszłorocznego repertuaru. Wbrew różnym doniesieniom, dyrekcja teatru w obecnym sezonie prowadzić będzie działy: dramatyczno-komedjowy, wodewilowy, oraz operowy. Z zakresu wielkiego polskiego repertuaru wystawi teatr między innemi następujące utwory: „Sułkowski" Żeromskiego, „Bolesław Śmiały" Wyspiańskiego, „Horsztyński" Słowackiego i „Dziady" Mickiewicza, — z wielkiego repertuaru obcego: „Don Juan Tenorio" Zorilli, „Cyrano de Bergerac" Rostanda, „Intryga i miłość" Schillera, — z repertuaru polskiego współczesnego: „Oj młody, młody" Fredry, „Pan Geldhab" Fredry, „Gęsi i gąski" Bałuckiego, „Sybir" Zapolskiej, „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego, „Wilki w nocy" Ritnera, „Papierowy kochanek" i „Ptak" Szaniawskigo, „Młody las" Hertza, „Romans florencki" Kiedrzyńskiego, z zakresu reperuaru wodewilowego i popularnego: „Skalmierzanki" Kamińskiego, „Krakowiacy i górale", „Grochowy wieniec", „Czartowska ława" „Liga" Barreta, „Obrona Częstochowy", „Juljana z Poradowa", oraz bajki dla dzieci, „Tomcio Paluch" Zbierzchowskiego i „Zaczarowana królewna" Or-Ota.

W dziale operowym wystawi Teatr Polski z polskich kompozytorów: „Pomstę Jontkową" Walewskiego, „Casanovę" Różyckiego, oraz „Legendę Bałtyku" Nowowiejskiego; kompozytorów obcych: „Manon" Masseneta, „Aidę" i „Bal masskowy" Verdiego, „Eugenjusza Onegina" Czajkowskiego, „Tannhäusera" Wagnera, „Uprowadzenie z Seraju" Mozarta, „Rusałkę" Dworzaka, oraz „Jenufę" Janacka.

Dla artystycznej współpracy w dziale dramatu pozyskani zostali następujący artyści pp.: Bohdańska, Hajdanowicz, Kliszewska, Krzywicka, Ludwiżanka, Michałowska, Nettówna, Orzecka z teatru lubelskiego, Sawicka i Skulska z teatrów warszawskich, Strońska-Wąsowska z Teatru Narodowego w Warszawie, Żonerowa i Żeromska z teatru łódzkiego; pp.: Borsuk, Ciecierski, Durzyński, Erwan, Iwański, Jastrzębski, Kuncewicz z Teatru Polskiego w Warszawie, Mazanek, Nowakowski z Teatru Polskiego w Warszawie, Pawłowski, Puchalski, Skalski, Wiśniewski, Wojdan, Zoner z teatru Bogusławskiego i Żeromski z teatru łódzkiego. Kierownictwo artystyczne i reżyserję sprawować będą pp.: dyr. Wacław Nowakowski, oraz reżyserowie Kuncewicz i Zoner.

Zepsół operowy stanowić będą: pp. Bielecka, Kochańska (b. primadonna opery Bukaresztu), Sługocka, Sobańska, Zunowa, oraz pp. Bończa-Tomaszewski, Duda-Morena, Hładyłowicz, Kopciuszewski, Martini- Miller, Reychan, Stępniowski, Tarnawski i Zuna. Nie obsadzono dotąd stanowisk lirycznego i barytona, komparsowego basa i altystki. Zespół baletowy tworzą pp.: Wierzbicki, baletmistrz, Matuszewska, primabalerina, oraz pp. Grabowska, Pużycka, Stajewska, Stróżyńska, Szmarówna, Walterówna, i pp.: Chrzanowski, Szabelewski i Szajewski, 36 osób orkiestry i 32 osoby chóru. Kierownictwo działu operowego pozostaje nadal w rękach p. Mil. Zuny.

Kierownictwo artystyczne teatru sprawować będzie dyr. Wacław Nowakowski. Urzędującym z ramienia Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego dyrektorem teatru będzie p. Marjan Sobański.

Frendzle i szale.

Szal od szeregu lat należy do nieodzownych rekwizytów garderoby eleganckiej kobiety. — Zmieniają się wprawdzie rozmiary, desenie, sposoby noszenia szalów, ale szal utrzymuje się ciągle.

Na najbliższy sezon zimowy moda zapowiada znowu wielkie chusty, w fantastyczne desenie. Pod uwagę brane są szale stylowe, jak hiszpańskie, orjentalne, weneckie. Modne są również bardzo szale o deseniach aksamitnych, tłoczonych na crepe georgette lub crepe de chine.



Koniecznem prawie uzupełnieniem każdego szala są frendzle, które wogóle moda obecna specjalnie faworyzuje. Frendzlami ma się ubierać nietylko szale, ale suknie i okrycie.

W karnawale niezawodnie pojawią się suknie całe z frendzli. Do tego zaś mają być noszone peruczki również z frendzli jedwabnych.

Obok frendzli z jedwabiu mają być modne frendzle z dżetów, z paciorków, jak również z piór. **Jaga.**

—0—

Dział gospodarczy

Fluktuacja papierów wartościowych w lipcu b. r.

Po długotrwałej baissie na rynku papierów wartościowych od samego początku lipca dała się zauważyć tendencja zwyżkowa, wywołana przedewszystkiem wskutek dość znacznych zakupów, dokonywanych głównie przez banki, zarówno prywatne, jak i państwowe. Również wiadomość o uzyskaniu przez rząd amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej oddziałała zwyżkowo na kurs walorów. Mocny nastrój jednakże nie trwał długo. Brak gotówki stał na przeszkodzie dalszej zwyżce, która w dn. 20 lipca osiągnęła punkt kulminacyjny.

Stosunkowo najsilniej zwyżkowały papiery przemysłowe, w znacznie mniejszym zaś stopniu papiery bankowe. Po 20ym lipca kursy wszystkich prawie papierów, na skutek ogólnie ujawniającej się chęci realizowania walorów, zaczęły spadać. Stan kursów na ultimo lipca jest jednak wyższy od stanu z ultimo czerwca o 10—30 proc. przy papierach przemysłowych, natomiast poprawa kursów papierów bankowych jest znacznie mniejsza. Bank Polski zwyżkował najsilniej (ze 129 na 139), Bank Dyskontowy utrzymał się na dotychczasowym poziomie, zaś Bank Handlowy spadł z 6.80 na 6.60.

W znacznie mniejszym stopniu tendencja zwyżkowa odbiła się na papierach lokacyjnych, które w poprzednich miesiącach baissy dość mocno utrzymywały swój kurs. 10 proc. Pożyczka Kolejowa, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz Państw. Banku Rolnego nie wykazywały żadnych wahań, natomiast 6 proc. Pożyczka Dolarowa spadła z 84.25 do 81.75. Jedynie 4 i pół proc. Listy Zast. Twa Kred. Ziemskiego oraz 5 proc. Listy Zast. Twa Kredyt. m. Warszawy zwyżkowały dość znacznie (z 50.75 na 57 względnie z 60.25 na 67.50).

Podobny nastrój panował na giełdach prowincjonalnych. Do 21 lipca ujawniała się lekka choć niejednolita zwyżka, poczem kursy zniżkowały. Zainteresowanie papierami jest bardzo minimalne. Z papierów notowanych na giełdzie krakowskiej stosunkowo najznaczniej podniosły się: Polski Bank Przemysłowy, Zieleniewski, oraz Polska Nafta, na giełdzie lwowskiej: Akcyjny Bank Hipoteczny oraz Tespy, na giełdzie poznańskiej: Roman May, C. Hartwig, Herzfeld-Victorius, oraz Poznańska Spółka Drzewna.

Kursy polskich pożyczek państwowych na giełdzie nowojorskiej utrzymały się w ciągu lipca mniej więcej na poziomie z poprzedniego miesiąca, pomimo, że obroty, zarówno pożyczką dillonowską, jak i dolarową zmalały o 70 procent w stosunku do przeciętnych obrotów z I-go półrocza b. r.

W pierwszych dniach sierpnia nastąpiło znaczne ożywienie na giełdach krajowych. Również na giełdzie nowojorskiej zaznacza się silna zwyżka zarówno 8 proc. pożyczki dillonowskiej, jak i 6 proc. pożyczki dolarowej.

—oSo—

Zmniejszenie sie sowieckiej produkcji przemysłowej.

„Ekonomiczaskaja Żyzn" drukuje sprawozdanie z produkcji przemysłowej sowieckiej za miesiąc lipiec br. Ze sprawozdania tego wynika, że produkcja przemysłowa sowiecka w lipcu wyniosła 300.05 miljonów rubli przedwojennych i w stosunku do czerwca zmniejszyła się o 9.7 proc., gdyż w czerwcu wartość produkcji przemysłowej wynosiła 332.6 milj. rubli przedwojennych. „Ekon Żyzn" tłómaczy to zjawisko zmniejszeniem się ilości rąk roboczych w przemyśle w związku z pracami na roli.

Produkcja węgla zmniejszyła się o 5.3 proc. Produkcja nafty wzrosła o 3.1 proc. i wyniosła 849.4 tysiące ton. Produkcja ciężkiej metalurgji zmniejszyła się ogólnie w stosunku do poprzedniego miesiąca o 0.3 proc. Produkcja żelaza lanego zmniejszyła się o 2.6 proc. i wyniosła 240.3 tysiące ton; ilość pieców martenowskich zmniejszyła się do 15, a produkcja stali — o 3.1 proc. i wyniosła 280.7 tysięcy ton. Pismo tłómaczy zmniejszenie się produkcji ciężkiej metalurgji robotami remontowemi przeprowadzanemi na fabrykach. W związku z produkcją surowych metali zmniejszyła się również produkcja metali obrobionych o 7½ proc. Ogólna produkcja w lipcu wyniosła 21.7 miljonów przedwojennych rubli. Produkcja chemiczna, a w szczególności produkcja superfosfatów w dalszym ciągu się okraca. Produkcja cementu, której zmniejszenie skonstatowano już w czerwcu o 5 proc., w lipcu w dalszym ciągu zmniejszyła się o 1.2 proc. W przemyśle bawełnianym, większość fabryk była nieczynna w przeciągu 2—3 tygodni; dlatego też produkcja tkanin zmniejszyła się o 6.6 proc. w czerwcu, zaś w lipcu zmniejszyła się o dalsze 27.9 proc. Produkcja wełniana zmniejszyła się o 27.9 proc., zaś produkcja lniana o 66.5 proc. W tej ostatniej gałęzi produkcji tkackiej przyczyna zmniejszenia jest brak surowca. Również zmniejszyła się produkcja w przemyśle skórzanym, gdyż skór wyprodukowano mniej o 7.6 proc.; lekkiego obuwia o 22.4 proc., a ciężkiego obuwia o 4.7 proc. Wzrosła natomiast produkcja wyrobów gumowych i np. ilość kaloszy wyprodukowanych w lipcu wynosiła 2.755.8 tysięcy par tj. o 427.8 proc. więcej, aniżeli w czerwcu, jednocześnie jednak zmniejszyła się produkcja gumowych technicznych wyrobów i pneumatyków. Cały szereg innych gałęzi produkcji przemysłu sowieckiego w lipcu wykazuje również zmniejszenie. Ogólna ilość robotników, zatrudnionych w przemyśle sowieckim, wynosiła przy końcu lipca 1.995.5 tysięcy osób, co w stosunku do czerwca wynosi zmniejszenie o 1.65 proc. — Zbyt produktów przemysłowych na wewnętrznym rynku sowieckim odbywał się też w warunkach silnego zapotrzebowania, jednak wobec braku towarów obroty trustów i syndykatów zwiększyły się bardzo nieznacznie w stosunku do poprzednich miesięcy.

Sytuacja robotników polskich w Saksonji i Turyngji.

Sytuacja na rynku pracy w Saksonji i Turyngji poprawiła się ostatnio znacznie, co między innemi znalazło wyraz w zmniejszeniu się bezrobocia przeciętnie o 75 proc. — Wpłynęło to korzystnie również na położenie bezrobotnych Polaków, aczkolwiek przyjmuje się ich do pracy w ostatnim rzędzie, zatrudniając przedewszystkiem niemieckich bezrobotnych.

Przypływ robotników polskich miał miejsce tylko w rolnictwie. Robotnicy sezonowi, których kontyngent na rok bieżący ustalony został dla Saksonji i Turyngji łącznie na 2.950 osób, przybyli wszyscy do końca czerwca już na miejsce pracy. Ogółem ilość robotników stałych przemysłowych i rolnych-Polaków można określić na conajmniej 6.500 osób.

Warunki pracy robotników rolnych Polaków uległy korzystnej zmianie, a to dzięki zwolnieniu ich od obowiązku opłacania składek na niemiecki fundusz bezrobocia, ostatnio zaś przez zwolnienie robotników rolnych sezonowych od opłacania podatku zarobkowego na zasadzie stempla polskich władz krajowych: „paszport emigracyjny sezonowy".

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

TARYFA CELNA POLSKO-CZESKA. Z dn. 1 września wchodzi w życie taryfa związkowa polsko-czechosłowacka ustalająca stawki taryfowe dla ważniejszych artykułów, które składają się na obrót towarowy między Polską i Czechosłowacją. Taryfa wydana została w obszernej księdze liczącej kilkaset stron druku w języku polskim i czeskim. Taryfa ta zawiera ścisłe obliczenia opłat przewozowych dla poszczególnych towarów od stacji nadania w jednem państwie do stacji odbioru w drugiem.

Po wprowadzeniu w życie bezpośrednich opłat związkowych na ważniejsze artykuły między Polska i Czechosłowacją zamierza ministerstwo komunikacji po odpowiedniem uzgodnieniu tej sprawy z kolejami czesko-słowackiemi wprowadzić bezpośrednie opłaty przewozowe również i na inne towary mające mniejszą rolę w stosunkach handlowych polsko-czeskich.

UMOWA HANDLOWA Z KANADĄ. Wobec zamiaru zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską a Kanadą, zbiera rząd materjały, wnioski i życzenia, jakie polski świat gospodarczy ma w tej mierze do wyrażenia.

Przedsiębiorstwa eksportowe względnie importowe zachodniej Małopolski, zainteresowane tą sprawą, zechcą uwagi swe nadesłać Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie najpóźniej do dnia 10 września br.

DODATNIE WRAŻENIA WYCIECZKI TURECKIEJ Z POBYTU W POLSCE. Przedstawiciel Targu Poznańskiego w Turcji donosi, że wycieczka turecka, która zwiedziła tegoroczne Targi Pozańskie, wyniosła jak najbardziej dodatnie wrażenie ze swego pobytu, dowodem czego mogą być artykuły, umieszczone między innemi w rządowych organach tureckich przez jednego z uczestników wycieczki, a mianowicie p. Burhaneddin, który w swych 8 artykułach nader dodatnio przedstawił stosunki gospodarcze w Polsce, przyczem specjalnie podkreślił doskonałą organizację Targów Poznańskich. Również inni uczestnicy wycieczki jak Dżelal Essad bej i Muamer bej złożyli raporty dot. gospodarki polskiej, podkreślajac specjalne znaczenie Targów Poznańskich w rozwoju życia gospodarczego Polski ministrowi handlu i przemysłu oraz Izbie handlowej, które zostały rozesłane w kilkuset egzemplarzach do poważniejszych instytucyj tureckich.

RUCH BUDOWLANY W WARSZAWIE. Donoszą z Warszawy: Ze sprawozdania urzędu inspekcyjno-budowlanego przy wydziale technicznym magistratu w Warszawie wynika, że w czerwcu i lipcu było w budowie nowych domów mieszkalnych 619, nadbudówek 102, nowych budynków fabrycznych 93, nowych budynków użyteczności publicznej 39, nowych budynków gospodarczych 231. W ciągu tych dwu miesięcy urząd dokonał 603 kontrol powyższych robót, oraz 287 kontrol stanu bezpieczeństwa sanitarnego domów. — Dane powyższe świadczą o poważnym rozwoju ruchu budowlanego w b. sezonie w stolicy.

BUDOWA DRÓG W POWIECIE OLKUSKIM. Wydział drogowy przy sejmiku olkuskim prowadzi obecnie budowę szos na odcinkach: Wolbrom—Żarnowiec, Pilica—Żarnowiec i Olkusz—Ojców z bocznicą do Skały. Budowa szosy z Wolbromia do Żarnowca, rozpoczęta jeszcze w r. 1925, postępuje naprzód; obecnie roboty doprowadzone są do 6 klm. za Wolbromiem, do końca zaś roku budowa dobiegnie do wsi Chlina. —

Roboty przy nowo rozpoczętej szosie z Pilicy do Żarnowca idą również szybko; szosa doprowadzona jest obecnie przez Wierzbkę do wsi Kleszczowa; na budowę jej sejmik uzyskał specjalną pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Droga z Olkusza do Ojcowa jest już właściwie ukończona; obecnie roboty prowadzone są tylko przy budowie ostatniego mostu żelbetonowego, długości 10 metrów, pod samym Ojcowem. Otwarcie tej szosy nastąpi prawdopodobnie w połowie września br.

Z ROBÓT PORTOWYCH W GDYNI. Zawdzięczając pogodzie sprzyjającej pracom budowlanym na redzie, długość falochronu jest już doprowadzona do przeszło 400 mtr., długość zaś ściany falochronu dosięga 300 mtr. Na obu końcach falochronu są ustawione białe latarnie, automatycznie migające.

Wszystkie dragi pracują w basenie. Przybyła świeżo z Helu jeszcze draga „Dan", przyholowana przez „Ursusa". Na zachodnim brzegu basenu wykończono już około 300 mtr. drewnianej konstrukcji przystani, która ma następnie otrzymać betonowe zakończenie. — Południowe nabrzeże basenu jest już obramowane skrzyniami żelazo-betonowemi na długości 400 mtr., z których przeszło połowa już jest ostatecznei wykończona. W tych dniach zatonął w basenie mały holownik firmy Hoïgaardt i Schulz „Margarita", przyczynę da się ustalić dopiero po wydobyciu holownika z wody. Dla firmy Ackerman przybył z Tallinu jeszcze jeden holownik „Odin", jest to szósty holownik, pracujący przy szkutach błotnych.

Teren molo południowego został przedzielony w poprzek sztachetowym parkanem, oddzielając całkowicie część bliższą lądu, z kranami mostowemi, od zewnętrznej wydzierżawionej „Roburowi". Ta ostatnia część w trakcie robót tegorocznych jeszcze będzie przedłużona w stronę łamacza fal, lecz wówczas teren Robura zostanie ograniczony tylko do połowy szerokości południowego molo, którego południową stronę eksploatować będą inne firmy.

SYTUACJA W FABRYKACH MASZYN MŁYŃSKICH W LUBLINIE. Po sezonie wiosennym, który zaznaczył się pewnym zastojem z powodu tego, że rok ubiegły był niekorzystny dla wielu młynów, pozbawionych dostatecznej ilości zboża do przemiału, obecnie na tle ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej w kraju odczuwa się w produkcji maszyn i kamieni młyńskich znaczne polepszenie. Widoki pomyślnych zbiorów stawiają młyny w lepszej sytuacji, co z natury rzeczy odbije się korzystnie na produkcji maszyn młyńskich, przyczem ta pomyślna konjunktura utrzyma się przypuszczalnie do końca roku.

POMYŚLNA KONJUNKTURA W PRZEMYŚLE METALOWYM. Przemysł metalowy jest dostatecznie zatrudniony. Fabryki maszyn rolniczych, ukończywszy bardzo korzystnie sezon wiosenny, pracują intensywnie na sezon jesienny. Bardzo dobrze rozwija się przemysł maszyn i urządzeń elektrotechnicznych oraz silników i transformatorów. Fabryki urządzeń młyńskich są dobrze zatrudnione. Wytwórnie maszyn tkackich otrzymały ostatnio bardzo poważne zamówienia zarówno od krajowego przemysłu włókienniczego, jakoteż z Rumunji, Dalekiego Wschodu, Ameryki Południowej i wielu innych krajów. Fabryki naczyń emaljowanych pracują obecnie pod znakiem bardzo korzystnej konjunktury. Odnowienie syndykatu fabryk naczyń emaljowanych przyczyniło się bardzo do wzmocnienia cen i usunięcia szkodliwej konkurencji w tej dziedzinie przemysłu. Naczynia blaszane i aluminjowe idą dobrze. Fabryki drutów i gwoździ są, wskutek panującego ożywienia w przemyśle budowlanym, dobrze zatrudnione.

ROZSTRZYGAJĄCA WALKA MIĘDZY ANGLJĄ I AMERYKĄ O NAFTĘ SOWIECKĄ. „Vossische Zeitung" donosi, że walka między Anglją i Ameryką o naftę sowiecką, wywołana przez umowy, zawarte przez Standard Oil Co. z sowietami, wstępuje w stadjum rozstrzygające. Już 18 sierpnia rozpoczęły się w Londynie rokowania między grupą Standard Oil Co a Scholl Co. „Vossische Zeitung" twierdzi, że z obu stron zapowiadają ostrą walkę. Natomiast koła dobrze poinformowane sądzą, że rokowania zakończą się kompromisem, na zasadzie którego albo Standard Oil Co zrezygnuje ze swoich umów z sowietami i wzamian za to otrzyma odszkodowania na innych terenach, albo dopuści angielskie towarzystwo Scholl Co na tereny sowieckie.

ANGIELSKI EKSPORT WĘGLA. W prasie londyńskiej publikuje związek przemysłowców węglowych Wielkiej Brytanji szczegółową statystykę obrotów i zysków w przemyśle węglowym za okres ostatni. Statystyka wykazuje straty przemysłu węglowego w sumie 5 miljonów funtów szterlingów i to zaledwie w okresie od 1 stycznia br. Zdaniem jednego z wybitnych znawców tego przedmiotu — polityka dumpingu, uprawiana przez węglowych przemysłowców angielskich, nie osiągnęła skutku i rynek kontynentalny jest nasycony węglem nieangielskim. Pisma zwracają uwagę, że koła finansowe oceniają położenie w przemyśle węglowym za nader poważne. Coraz to większa ilość węgla jest składana na zwałach, mimo że już przeszło 250 tysięcy górników jest bez pracy. W ministerstwie przemysłu i handlu z wielkiem natężeniem prowadzone są z przemysłowcami rokowania o ustalenie polityki, któraby mogła doprowadzić do odzyskania utraconych rynków europejskich.

—0—

RYNEK CHMIELU. Na rynku chmielu ruch ożywiony. Zapotrzebowanie ze strony browarów wzrosło z końcem lipca i w początkach sierpnia bardzo znacznie ze względu na zwiększoną produkcję piwa, tłumaczącą się panującymi upałami. Zapasy starego chmielu są już na wyczerpaniu, jednakże chmiel świeżej produkcji ukaże się już na rynku z końcem sierpnia. Stan plantacji w ostatnim miesiącu bardzo się poprawił, tak, że urodzaj będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa lepszy, niż w roku ubiegłym. Hurtownicy zawarli już szereg tranzakcyj z plantatorami na sprzedaż chmielu nowych zbiorów. W bardzo wielu wypadkach chodzi tu o tranzakcje eksportowe. Według dotychczasowych obliczeń produkcja tegoroczna i zapasy zeszłoroczne dadzą razem tak pokaźną ilość chmielu, że plantatorzy będą musieli bardzo wiele eksportować, ponieważ odbiorcy krajowi skonsumują tylko część tych zapasów. Konjunktura eksportowa dla polskiego chmielu jest naogół pomyślna. Najlepiej przedstawia się stan plantacji w Czechach, natomiast w Niemczech i w Bułgarji niszczą je mszyce i nowy szkodnik t. zw. „Peronospera". Ceny zeszłorocznego chmielu naogół większym zmianom nie uległy. Notują w hurcie loco skład: 50 kg. chmielu browarowego prima A — 100 dol., prima B — 75, drugi gatunek — 70 do 60, niższe gatunki 50 do 45 dolarów, Tranzakcje chmielem świeżym zawierane są na 60 do 70 dol. za 50 kg. Warunki sprzedaży: dla browarów przeważnie kilkumiesięczny kredyt wekslowy, dla pośredników i odbiorców półhurtowych 50% należności gotówką, reszta na weksle z terminem do 3 miesięcy. Zaznaczyć należy, że plantatorzy chmielu na kresach żądają przeważnie za towar zapłaty w złocie, wskutek czego cena rubli złotych podniosła się w ciągu miesiaca z 4.60 na 4.78.

RYNEK STALI. Na rynku stali panuje nadal dość pomyślna konjunktura, co tłómaczy się głównie sezonem budowlanym i licznemi zamówieniami ze strony władz rządowych i komunalnych. Bardzo wielką ilość stali konsumuje przemysł metalowy, naftowy etc. Zapotrzebowanie na stal konstrukcyjną wzmogło się. Njawiększy popyt istnieje na stal narzędziową. Ze stali zagranicznych idzie u nas głównie stal szlachetna, ale konsumcja jej stale maleje, ponieważ nasze huty ulepszają produkcję i wytwarzają pierwszorzędne gatunki. Ogólna konsumcja stali zwiększyła się w tym roku w porównaniu z rokiem poprzednim o przeszło 20 proc., natomiast konsumcja stali angielskiej zmniejszyła się w pierwszem półroczu br. w porównaniu z tym samym okresem czasu r. ub. o 8 do 10 proc. Prócz stali angielskiej idzie na naszym rynku stal czeska i wiedeńska. Warunki sprzedaży dla stali krajowej: 20 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem do 3 miesięcy, lub rachunki otwarte do 1-go miesiąca. Dla stali zagranicznej kredyt otwarty od 2 do 3 miesięcy. Wypłacalność dobra. Ceny utrzymują się już od dłuższego czasu na niezmienionym poziomie. Notują loco skład Warszawa za 1 klg., stal narzędziową 4 do 8 zł., konstrukcyjną — 2 do 8 zł., szybkotnącą zagraniczną 22 do 28 zł. Eksport naszej stali jest narazie jeszcze bardzo mały i kieruje się do Niemiec, krajów bałkańskich, południowej Ameryki i Włoch.

Najmniejsza gwiazda filmowa na świecie.



Anna Corrwell, artystka najmniejsza wzrostem z gwiazd filmowych, jest tak wysoka, że jej ulubiony pies, oparłszy przednie łapy na jej ramionach, musi schylać głowę, by znaleźć się z nią na jednej linji. Anna Correwll, której portret dajemy, ma aż 4 stopy angielskie wysokości.

Ze sportu.

Lekkoatletyczny pięciobój pań i panów w Krakowie.

W dniu 28 bm. urządza Sekcja Lekko-atletyczna K. S. Cracovia na Stadjonie Wojskowym na M. Błoniach o godz. 10-tej rano pięciobój pań i panów. W pięcioboju pań biorą udział najlepsze wieloboistki Krakowa, jak naprzykład **Jasna** (Cracovia), pierwsza Krakowianka, reprezentująca Polskę w zawodach międzynarodowych, dalej **Jaworska, Wiśka, Freiwaldówna** oraz rekordzistka świata, **Lonka** (Cracovia).

W pięcioboju panów startują też znane siły krakowskie, które po solidnym treningu na obozach wakacyjnych, znajdują się w świetnej formie, jak Chmiel, Gierałtowski, Pobóg i inni.

—o—

WISŁA I B — SOKÓŁ (Chrzanów).

Jutro w niedzielę odbędą się na boisku Wisły o godz. 5 popołudniu zawody piłkarskie o mistrzostwo krakowskiej Ligi okręgowej między drużyną Wisły I B a Sokołem z Chrzanowa. Ze względu na ostatnio uzyskane zaszczytne wyniki przez Sokół jak i Wisłę I B zawody te obudziły znaczne zainteresowanie. Mecz ten poprzedzi o godz. 3 popoł. spotkanie Wisła III—Czarnowiejski K. S.

—o—

PRZED TRÓJMECZEM PŁYWACKIM POLSKA — JUGOSŁAWJA — CZECHOSŁOWACJA.

Belgrad. W dniach 27 i 28 bm. rozegrany zostanie w Belgradzie słowiański trójmecz pływacki Jugosławja—Polska—Czechosłowacja o następującym programie: **biegi pływackie pań i panów, skoki** oraz **mecze water-polo.**

Punktacja w biegach i skokach jest następująca: 1 miejsce — 13 pkt., 2 miejsce — 8 pkt., 3 m. — 5 pkt., 4 m. — 3 pkt., 5 m. — 2 pkt., 6 m. — 1 pkt. W sztafetach i water-polo: 1 miejsce — 26 pkt., 2 miejsce — 16 pkt., 3 miejsce — 10 pkt.

Dla zwycięskiego zespołu w ogólnej kasyfikacji przeznaczono nagrodę wędrowną w postaci łucznika, dłuta profesora Wittiga, zaś dla zwycięskiej drużyny water-polo minister czechosłowacki Benesz ofiarował wspaniałą nagrodę.

* * *

Interesujące nas specjalnie ze względu na zbliżający się trójmecz w Białogrodzie, przyniosły wyniki znacznie lepsze od polskich, 100, 400 i 1500 mtr.: Senjarowicz 1:06.2, 5:26 i 22:49.8. Sztafeta 4×200 Jadran 10:55. 200 mtr. na piersiach Pavesic 3:10, 100 mtr. na wznak Mirkovic 1:22.7. Panie: 100 mtr. Katavic 1:27.2, 400 mtr. Rose 7:15.4. 200 mtr. na piersiach Prepuh 3:45. 100 metr. na wznak Katavic 1:48. Sztafeta 4×100 mtr. Jadran 6:30.2.

—o—

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA NIEMIEC przyniosły wyniki następujące: 100 m. st. dow. Heitmin — 1:03, 100 mtr. na piersiach Rademacher — 1:20.3, 100 m. na wznak Kuppers — 1:13, 100 mtr. na boku Bartsch — 1:11, 400 mtr. st. dow. Heinrich — 5:20.8, 1500 mtr. — Rademacher J. — 22:38.4. Skoki wieżowe — Luber. Skoki z trampoliny — Lechnir. Sztafeta 3×200 mtr. Magdeburg — 7:34. 3×100 mtr. na piersiach Hellas — 4:06.7. 3×100 mtr. st. dow. Magdeburg — 3:14.5. 4×100 mtr. 4-ma stylami Hellas — 5:05. Panie: 100 mtr. st. ow. Erkens — 1:17.3. 100 mtr. na wznak Rehborn — 1:50. 100 metr. na piersiach Selvader 1:35.5. 3×100 mtr. st. dow. Posedion — 4:12. 3×100 mtr. na piersiach Magdeburg — 4:43.6.

—o—

BOKSERZY ŚLĄSCY NIE BIORĄ UDZIAŁU W KURSIE OLIMPIJSKIM.

Śląski Okręgowy Związek Bokserski zapatruje się na odbywający się przy szkole wychowania fizycznego w Poznaniu olimpijski kurs bokserski bardzo **sceptycznie** i **uważa tenże za niepraktyczny**, wychodząc z założenia, że zawodnicy, przechodzący kurs powyższy, ze względu na jego **prymitywność i brak odpowiednio wykwalifikowanego trenera**, bezwzględnie **nie będą przygotowani tak dalece, by mogli reprezentować nasze barwy narodowe na przyszłej olimpjadzie.**

Zawodnicy śląscy w kursie tym udziału brać nie mogą, także ze względów materjalnych, jakotez i zawodowych, albowiem składają się oni wyłącznie ze sfer robotniczych.

Zdaniem Śląskiego Związku Bokserskiego Olimpijski kurs bokserski przeprowadzony być winien w najruchliwszych trzech ośrodkach bokserskich, mianowicie w **Katowicach, Łodzi** i **Poznaniu**, a kierownictwo takiego kursu powierzyć należałoby zawodowemu trenerowi bokserskiemu, sprowadzonemu z zagranicy.

—oSo—

Rozmaitości sportowe.

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, tutejszy sąd okręgowy rozpatrywać będzie sprawę, w której p. Rauftowa **oskarża zarząd W. T. C. o odszkodowanie w sumie 30 tysięcy złotych.** Powodem oskarżenia jest fakt, że przed kilku miesiącami podczas zawodów motocyklowych jeden z zawodników wjechał na trybunę i poranił p. Raufta, który po kilku dniach zmarł.

WARSZAWA. Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów zamierza wprowadzić do stołecznej lekkiej atletyki — nowość, a mianowicie **zawody przy świetle elektrycznem.** Na wrzesień proponowane są na Dynasach zawody lekkoatletyczne przy świetle elektrycznem, na program których złożą się biegi sztafetowe i płaskie. Program uzupełniony będzie kilkoma biegami kolarskiemi.

WARSZAWA. Na mistrzostwa pływackie Europy, które odbędą się w dniach od 1—4 września w Bolonji (Włochy) jadą: **Kuncewicz, Kratochwila, Kajzerówna, Maertz i Hulanicki.**

LIPSK. Ostatnio zawiązał się w Lipsku polski klub sportowy pod nazwą **„Polonia"**, który **obejmuje kolonje polskie w Saksonji i Nadrenji.** Klub ten posiada sekcję gimnastyczną, piłki nożnej, lekkiej atletyki i gier sportowych.

CHICAGO. Finałowy mecz z serji rozgrywek tennisowych o puhar Davisa w grupie amerykańskiej **wygrała Japonja, bijąc Kanadę 3:2.** Wobec tego w dniach 26, 27 i 28 b. m. w Chicago odbędzie się rozgrywka pomiędzy finalistami obu grup (amerykańskiej i europejskiej): **Francja — Japonja.** Zwycięzca tego spotkania, niewątpliwie Francja, stanie do rozgrywki ostatecznej z drużyną U. S. A. w dn. 8, 9 i 10 września w Filadelfji.

HELSINGFORS. Kongres przedstawicieli robotniczych związków sportowych całego świata odbył się niedawno w Helsingforsie (Finlandja). Wydobył on między innemi na światło dzienne imponujące cyfry, co do rozwoju sportu robotniczego. Zgórą **1,500.000 robotników jest zrzeszonych w klubach sportowych.** W samych Niemczech ćwiczy ich **1,100.000.** Polska kroczy na **szarym końcu** ze swymi **13.000 robotników-sportowców.**

Na kongresie helsingforskim Polskę reprezentowali pp. Michałowicz i Szapiro.

BUDAPESZT. Znany z udziału w międzynarodowych zawodach lekkoatl. we Lwowie **Daranyi,** zwycięzca por. Barana w pchnięciu kulą, ostatnio na zawodach lekkoatl. MAC. u zyskał wspaniały wynik **14.74 mtr.** Inne wyniki z powyższych zawodów są następujące: 400 mtr. Gero — 50.2. Dysk Marvalici — 44.60. Oszczep Szepes — 60.90.

Impresje łódzkie.

Łódź, w sierpniu.

Podwórz łódzkich przepaściste głębie mało kto zbadać może. Zbłądzi w tym mateczniku oficyn, przybudówek, fabryczek, szop, składów, kto nieświadomie w nie zabrnie.

Każde z tych podwórz, które domy frontowe, jak przy Piotrkowskiej, tylko maskują, jest samo dla siebie ulicą, na którą się składa rząd oficyn-domów po jednej i po drugiej stronie. Tu jakby groch z kapustą wysypał: na jednem piętrze mieszkają ludzie, obok turkoczą monotonnie nawijaczki przędzy w jakimś małym warsztacie, wyżej mieszczą się składy manufaktury, biura handlowe, na parterze sklepy, składy i znowu składy. Ruch na takiem podwórzu-ulicy gorączkowy. Biegają ludzie zaaferowani tam i sam, w bramie, w sieniach zbijają się w grupki — załatwiają interesy. Resorki — ciężkie, arkę Noego przypominające wozy — wjeżdżają i wyjeżdżają, naładowane towarem po brzegi.

W piekiełku tem mieszkają ludzie. Mieszka ich dużo. Więcej, niżby się wydawać mogło, niż zdrowy rozum mógłby dopuścić. Gdy wieczór przyjdzie, wylega wszystko na balkony, by nałykać się powietrza, nasyconego najdziwniejszemi woniami.

Koncert dźwięków, hałasów, głosów, któremi zgrzyta w południe podwórze łódzkie, mogłaby oddać wiernie tylko orkiestra futurystyczna.

Niewielka kawiarnia na Piotrkowskiej. Bliżej Cegielnianej, w dzielnicy handlowej. Tłoczno, gwarno, kłęby dymu, roje much. Na pięciu siedzących przy stoliku dwóch pije czarną kawę — reszta na gapę.

Interesy. Gorączkują się. Padają mocne słowa — bez konsekwencji. Dyskusja.

— Więc on chce?

— No, on nie może...

— Nie może?... A ja mogę?... To ja mam mu dołożyć?... Z czego?... Z powietrza za uchem?

Górny Rynek. Mały, skromny placyk czworokątny. Przytulony z boku do Piotrkowskiej. Od niego na wschód i zachód rozpościera się królestwo wielkich fabryk.

Od Rynku wzdłuż Piotrkowskiej, po obu jej stronach ciągną się olbrzymie gmachy fabryczne, stare i nowe, Tow. Akc. L. Geyer i Sp. Tu się spotyka wyłącznie robotników i robotnice. Sklepy skromne, kawiarni niema, oświetlenie przyciemnione, przechodnie śpieszą krokiem szybkim, nie oglądając się. Pewna surowość rzeczy i ludzi w tej dzielnicy. Życie bez przypraw, bez blichtru, osłonek — w całym majestacie szczerej, brutalnej siły.

Różne wiadomości.

PLAŻA MINISTRÓW. Taką nazwę zyskała urocza miejscowość nad naszem morzem — Jastrzębia Góra. Istotnie bowiem w tym roku bawiło w niej 5 ministrów, 7 podsekretarzy stanu, 3 wojewodów, kilkunastu dyrektorów departamentu i t. d. Tak świetnych gości zawdzięcza Jastrzębia Góra pięknemu położeniu na wysokiem wybrzeżu Wielkiego Morza, oraz wybudowaniu w tym roku kilkunastu wygodnych will. Z dokonanych inwestycyj wymienić należy zamienienie lasku na park, urządzenie dobrego zejścia z góry do morza, uporządkowanie szosy do Tupadeł i t. d.

ZARĘCZYNY SŁYNNEGO SKRZYPKA. Z Brukseli donoszą, że słynny skrzypek, Eugenjusz Ysaye, liczący dziś 69 lat, zaręczył się w nadmorskiej miejscowości kąpielowej Zoute z jedną z uczenic swoich. Narzeczona sędziwego mistrza skrzypiec, panna Dincin, jest Amerykanką, pochodzi z Brocklyna i liczy 25 lat.

SZLACHETNY DZIWAK. W Impruneta, w pobliżu Florencji, zmarł w sędziwym wieku bogacz, mieszkający samotnie we wspaniałym pałacu, znany powszechnie jako dziwak i odludek. Okazało się jednak, że nie był takim mizantropem, za jakiego uchodził, cały bowiem olbrzymi swój majątek zapisał starcom Imprunety, polecając przerobić swój pałac na przytułek dla starców.

Nie dziw, że w pogrzebie dziwaka brały udział tysiące ludzi, wśród których przeważali starcy.

OPERETKA „MIKADO" W BERLINIE. W największym teatrze berlińskim, w którym Reinhard reżyserował w swoim czasie „Edypa", odbędzie się 30 b. m. premjera operetki „Mikado" w luksusowej inscenizacji i w nowem opracowaniu muzycznem Jerzego Fitelberga, brata znakomitego kapelmistrza warszawskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.